Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 180. — ROK XXXVIII.

ŚRODA 8 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 r

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przetrzymać! — Przeczekać! — Przepłynąć!

Bezradność, znamionująca światowe przesilenie gospodarcze, miażdżąc, jak walec parowy, hipotezy ekonomistów i finansistów, stwarza ustawicznie niespodzianki. Ciężkie położenie gospodarcze w ostatnich okresach czyni wrażenie epidemji, która opanowawszy najsłabsze, zniszczone przez wojnę organizmy państwowe, zakaża nawet te narody, które uważały się za bankierów świata, które z wojny odniosły korzyści, i będąc arbitrami gospodarczymi świata, zmuszone są do szukania form sanacji, przeciwdziałania załamaniu się, które nie przewidziane komplikacje spowodować może.

Najbliższa nasza sąsiadka Rosja, jeżeli depesza radjowa oddaje treść mowy Stalina ściśle, dyktator ten i szermierz doktryny bolszewickiej, przynosi niespodziankę i głosi odwrót z dotychczasowych radykalnych metod bolszewizmu. Eksperymentom nad piatiletka towarzyszyły ciężkie bardzo zarządzenia, znane już u nas w czasie wojny, jak karty chlebowe i żywnościowe, będące twardym regulatorem stopy życia, powolnych dla rozkazów dyktatorskich mas.

Nie zaznały one ani dobrodziejstw pokoju, ani wolności o jakiej marzyły, stając się powolnym narzędziem przywódców rewolucji. Zrosły się z nędzą, która wyciskała na nich coraz głębsze piętno, despotyzm carski ustąpił miejsca despotyzmowi bolszewickiemu, stoi na straży dyktatury, możności przeprowadzenia dalszych eksperymentów, staje się wychowawcą młodych pokoleń, rosnących w nowych warunkach, dostosowanych do nowych form życia, zupełnie odmiennych od innych narodów.

Głowią się ekonomiści całego świata nad eksperymentami piatiletki, głowią się sternicy życia gospodarczego państw nad niespodziankami, jakie stąd wyniknąć mogą. Rozchodzą się wieści sprawdzone i nie sprawdzone iskrówki i niosą je druty telegraficzne dziennikarskich ajencyj światowych, roznosi je prasa całego świata, zaopatrując je szumnemi tytułami, przepowiadającemi zmierzch doktryny bolszewickiej, bankructwo metod i t. p.

Dotychczasowe przepowiednie wstrząsów, które mogłyby sprowadzić zasadnicze zmiany w ustroju państwowym Rosji, nie stwarzają realnych podstaw, gdyż bierność mas, tępienie opozycji, przeciwdziałanie wszelkim wysiłkom kontrrewolucji, wytwarza dla Stalina spokojną atmosferę do przeprowadzania dalszych eksperymentów.

Nad uregulowaniem finansowych stosunków u drugiego naszego sąsiada — w Niemczech, pracują zainteresowane finansowo wielkie mocarstwa pod egidą Hoovera nie bez troski, aby właśnie ta pomoc, jaką wnieść pragną, ratując swe ulokowane w Niemczech kapitały, nie była użytą na dalsze zbrojenie.

Wszystkie państwa Europy centralnej oczekują w związku z akcją Hoovera zastosowania także wobec nich środków zaradczych, któreby mogły powstrzymać szerzącą się epidemję, zlokalizować, wytępić radykalnie jej ogniska i zapobiec jej smutnym bardzo następstwom.

Polska wraz z wszystkiemi państwami także epidemji tej ulega. Sięga do ostatnich rezerw, broni się, podejmując najcięższe skreślenia cyfr budżetowych, nie chcąc dopuścić do załamania się, wyczekuje chwili, gdy podjęta ogólna sanacja i u nas także wniesie poprawę.

Nie czas teraz na wzajemne porachunki, na wygodną czasem krytykę zdaleka. Na zagrożonym froncie gospodarczym powinni się znaleźć wszyscy, gdyż przełamanie tego frontu nie kończy się na niem, przynieść musi następstwa, których nawet zacietrzewieni partyjnicy sobie nie życzą, a które by mogły być ciosem dla państwa. Idźmy za wskazaniem Paderewskiego, wypowiedzianem w wywiadzie dziennikarskim, ogłoszonym w czasie uroczystości Wilsonowskiej:

„Trzeba tylko, ażeby wszyscy, na których barkach w pierwszym rzędzie spoczywa odpowiedzialność za losy tego kraju, uczynili ze swej strony wszystko, iżby w nim nastąpiła jedność, zgoda i zaufanie".

Wiemy, że jest źle; pracujmy, by było lepiej, starajmy się zwalczać szerzący się defetyzm, starajmy się jak najusilniej, w spokoju przetrwać ten ciężki okres, strzeżmy spokoju wewnętrznego i starajmy się unikać wszystkiego, coby ten spokój wewnętrzny naruszyć mogło.

R. W.

Zmiany w armji.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). W stan spoczynku przeniesieni będą inspektor armji gen. **L. Skierski** oraz dowódca O. K. I (Warszawa) gen. **J. Wróblewski**. Dowództwo Okręgu Korp. I obejmie **gen. Jarnuszkiewicz**, zastępcą dowódcy będzie **pułk. Żurakowski**, dowódca piechoty dywizyjnej. Na miejsce po pułk. Żurakowskim przejdzie **pułk. Ajdukiewicz.**

Załamanie się spekulacji dolarowej.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). Po kilkudniowej grze na czarnej giełdzie, która doprowadziła **do znacznej zwyżki kursu dolara, nastąpiło załamanie się spekulacji.** Dolar spadł **do 9.01.** W dniu dzisiejszym zauważono **dalszy spadek kursu dolara.** Prywatnie dokonywano transakcyj po 8.98, a **nawet** 8.96. Bank Polski płacił 8.95.

NAUCZYCIEL ZASTRZELIŁ RODZINĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). W Łączycy **42-letni nauczyciel szkoły powszechnej wziął rodzinę na zwiedzanie cmentarza i tam zastrzelił najprzód żonę, następnie córkę,** wreszcie **pozbawił życia i siebie.**

—:o:—

Sydney (PAT). Wczoraj przeszedł nad okolicami Sydney gwałtowny cyklon. który spowodował wiele szkód. W pobliżu Port Jackson i Botany Bay rozbiło się wiele drobnych statków.

Redukcja 30 starostw.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Pierackiego obradował dziś **zjazd wojewodów z całej Rzplitej.** W zjeździe wziął udział wiceminister spraw wewnętrznych Stamirowski i świeżo mianowany podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów **Dr Nakoniecznikoff-Klukowski.**

Narady dotyczą **reformy administracji państwa** w związku z dokonywanemi oszczędnościami. Narady dążyć będą do **usunięcia z administracji dwutorowości w urzędach,** to znaczy do **skasowania podwójnych urzędów budowlanych, drogowych, opieki społecznej, weterynaryjnych, utrzymywanych w jednych i tych samych środowiskach przez państwo i samorządy.**

Zjazd ma zająć się poza tem sprawą redukcji 30 starostw. Możliwe, że omawiana będzie również na zjeździe, który potrwa dwa dni, sprawa **zniesienia województw. Sprawa obsadzenia województwa lwowskiego nie jest jeszcze aktualna.** — Wprawdzie wymieniano kandydatury byłego ministra spraw wewnętrznych, obecnie wojewody wołyńskiego p. **Józefskiego** oraz wojewody białostockiego **majora Kościałkowskiego,** jednak z drugiej strony zapewniano, że nominacji na stanowisko, opróżnione przez p. Nakoniecznikoffa, trzeba **oczekiwać do czasu definitywnego załatwienia sprawy przeorganizowania administracji.** Jak wiadomo, istnieją tendencje **połączenia trzech województw południowo-wschodnich:** lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego **w jedno z siedzibą we Lwowie.**

Na zjeździe wojewodów wiceminister skarbu p. Starzyński **wygłosił referat o programie rządu w dziedzinie oszczędności i pracach gospodarczych.** P. wiceminister Starzyński poruszył szczególnie sprawy, wkraczające w ramy działalności wojewodów. Na zjeździe miano również poruszyć sprawę **odciążenia ludności od pewnych obowiązków, nakładanych przez** samorządy. Sprawa ta pozostaje w związku z uproszczeniem administracji.

Prasa amerykańska o uroczystościach poznańskich.

N. Jork. (PAT). Prasa nowojorska podała obszerne opisy uroczystości poznańskich **dopiero w niedzielę,** ponieważ w **sobotę popołudniu z powodu święta narodowego dzienniki nie wyszły.**

„New York Herald" w artykule redakcyjnym p. t. „Polska 4 lipca" pisze: „Miło jest zanotować, że dzień 4 lipca daleki Poznań **obchodził uroczyście z powodu odsłonięcia pomnika Wilsona,** ofiarowanego miastu przez wielkiego Paderewskiego. Polska zawsze otwarcie wyrażała wdzięczność Ameryce za pomoc w dziele jej odrodzenia jak również za pomoc, udzieloną po wojnie. **Ameryka nie powinna zapominać, że Polska od początku swego istnienia nietylko po męsku wzięła się do uporządkowania kraju, ale również obroniła siebie i znaczną część Europy przed niebezpieczeństwem bolszewizmu.** Bitwa Warszawska, w której żołnierz polski, formalnie pozbawiony wszystkiego, zgniótł groźbę komunistyczną opisana została niedawno przez lorda d'Abernon jako **XVIII, decydująca bitwa w historji świata.** W orędziu wysłanem do Polski prezydent Hoover jako dawny przyjaciel Polski **przypomina rolę Kościuszki i Pułaskiego w początkach naszej historji.** Takie wypadki wzajemnej pomocy w potrzebie tworzą węzły, **pokonujące odległość.** Uroczystości poznańskie witamy jako pożądaną sposobność do utrzymania takich wspomnień".

—:o:—

Likwidacja 40 par pociągów w dyrekcji lwowskiej.

Lwów (PAT). Okręgowa dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie w związku z koniecznością zastosowania doraźnych oszczędności na kolejach, wstrzymuje z dniem 15 bm. bieg około 40 par pociągów pasażerskich w okręgu dyrekcji lwowskiej, co do których niedostateczna liczba pasażerów nie opłaca kosztów uruchomienia pociągów.

—o—

Encyklika w odpowiedzi Mussoliniemu.

Rzym. (PAT) „Osservatore Romano" wydrukował encyklikę papieską, będącą odpowiedzią na deklarację premjera Mussoliniego oraz na odezwy rządowe, rozpowszechniane przez radjo i drukiem w sprawie Akcji Katolickiej. Encyklika składa się z pięciu części i wstępu i zajmuje pełnych 12 szpalt dziennika.

GÓRNICY AMERYKAŃSCY W KOPALNIACH SOWIECKICH.

Moskwa. (PAT) Do Leninska na Syberji **przybyło 34 górników wraz z rodzinami.** — W roku bieżącym ma być zaangażowanych do kopalni sowieckich **1000 górników amerykańskich i 500 z innych krajów europejskich, głównie z Niemiec.**

MISJA BUCHARINA.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Według obiegających pogłosek **Bucharin** ma być delegowany do Londynu na **międzynarodowy kongres historyczny, by nawiązać tam rokowania z socjalistami rosyjskimi na emigracji, zwłaszcza grupą mienszewików, celem nakłonienia ich do powrotu do Rosji.**

WOLNOŚĆ PRASY W TURCJI.

Ankara. (PAT) Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad interpelacją w sprawie wolności prasy. Zebrani jednomyślnie poparli wniosek Ismeta Paszy, stwierdzający, że wolność prasy jest integralną częścią nowożytnego ustroju demokratycznego.

—ooo—

Paryż, 7 lipca. Prokurator generalny przedłożył trybunałowi stanu **wyniki śledztwa przeciw dawnemu ministrowi sprawiedliwości Peretowi, b. ambasadorowi francuskiemu w Rzymie Resnard'owi i dawnym podsekretarzom stanu Vidal'owi i Favre'owi, zamieszanym w aferę Oustrica.** W wywodach swych prokurator dochodzi do wniosku, że **jedynie minister sprawiedliwości Peret dopuścił się zaniedbania swych obowiązków. Sprawa Vidal'a jest bardzo skomplikowana, natomiast co do dalszych dwóch oskarżonych prokurator nie wypowiada żadnej opinji. Trybunał stanu zbiera się 20 bm. Wyrok zapadnie prawdopodobnie 27 bm.**

—o—

O czem piszą inni?..

Rola niemieckich akcjonarjuszy w polskim przemyśle.

„Polonia“ zamieszcza depeszę swego korespondenta berlińskiego, w myśl której

„Zjednoczone Huty Królewska i Laura uzyskały zamówienie na blisko 30 tysięcy tonn szyn dla kolei holenderskich. Wielki ten sukces polskich hut bardzo silnie zaniepokoił huty niemieckie. Podobno ze strony wielkich akcjonarjuszy, zainteresowanych zarówno w hutach niemieckich, jak i polskich, wywierany jest nacisk na zarząd hut Królewskiej i Laury, by zrzekł się uzyskanego w Holandji zamówienia, któreby wówczas przypadło hutom niemieckim“.

„Polonia“ kończy słuszną uwagą:

„Zarówno władze, jak i całe społeczeństwo nie może dopuścić do tego, by uzyskane w obecnym okresie tak ciężkiego bezrobocia zamówienie, które da hutom Królewskiej i Laurze zatrudnienie na kilka miesięcy, miało być lekkomyślnie zaprzepaszczone i oddane hutom niemieckim“.

Jest to nowy przykład bezwzględnej polityki przemysłowców niemieckich, operujących na terenie Polski. W okresie silnego bezrobocia każde tego rodzaju zamówinie jest ze względów także socjalnych szczególnie ważnem.

Zmniejszone wpływy instytucyj społecznych.

Wśród skutków, jakie przyniosła redukcja płac urzędniczych, na uwagę zasługują i te, o których ostatnio pisze prasa warszawska:

„Obniżenie poborów pracownikom państwowym odrazu odbiło się ujemnie na wpływach wszelkiego typu instytucyj społecznych. Tak więc LOPP., Liga Morska, różne inne organizacje, dla których ściągano składki miesięczne w sposób niekiedy napół przymusowy. Obecnie urzędnicy kategorycznie odmawiają wpłacania tych składek. Prócz tego osoby prywatne, jak kupcy, przemysłowcy, którzy chętnie zawsze płacili składki na dobroczynne instytucje, wstrzymują się z płaceniem, wskazując na to, że wskutek ogólnego kryzysu nie mają możności robienia nawet najmniejszych wydatków. Organizacje te znajdują się wobec sytuacji bez wyjścia i niektóre z nich znajdują się w stanie likwidacji“.

Echa nominacji p. Nakoniecznikoffa.

W związku z nominacją p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego, sanacyjny „Kurjer Czerwony“ określa jego funkcje na nowem stanowisku następująco:

„Pułk. Nakoniecznikoff-Klukowski będzie prowadził agendy, które poprzednio podlegały wicepremjerowi. W chwili obecnej nie nastąpi nominacja wicepremjera.

Dotychczas nie została jeszcze ustalona kandydatura na stanowisko wojewody lwowskiego, opróżnione po odejściu wiceministra Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

Nominacja ta nastąpi prawdopodobnie po zjeździe wojewodów“.

Warszawski korespondent „Nowego Dziennika“ cytuje opinje, krążące w sferach politycznych, w myśl których

„ustąpienie ministra Składkowskiego, jak i ustąpienie p. Nakoniecznikoffa jest wynikiem akcji w związku z pacyfikacją Małopolski wschodniej. Rząd w ten sposób chce zlikwidować skutki pacyfikacji i odpowiednio też wyjaśni sytuacje na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów“.

Podobno o stanowisko wojewody lwowskiego, opróżnione przez p. Nakoniecznikoffa, kompetuje liczny szereg kandydatów.

Katastrofy samolotów wojskowych.

W Warszawie znowu wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego. Co było powodem tego wypadku? Relacje narazie są rozbieżne.

„Przyczyny katastrofy bada komisja śledcza. Wśród lotników krążą dwie wersje, że albo aparat rozpadł się sam, lub też został uderzony przez drugi samolot wojskowy, z którym ćwiczył walkę powietrzną. Pilot drugiego samolotu przeczy jednak temu stanowczo. Niejednokrotnie już zwracano uwagę na niedopuszczalność szybowania samolotów wojskowych nad miastem. Cudem jedynie w chwili katastrofy w miejscu wypadku nie było na ulicy przechodniów, którzy musieliby znaleźć śmierć pod gruzami samolotu“.

Władze zaś lotnicze, jak podaje „Ill. Kurjer Codz.“, wyjaśniają, że

„przyczyną wypadku było przypadkowe otwarcie spadochronu, który wyciągnął obserwator z kabiny, ten zaś spadając, zaczepił o ster poziomy, odrywając kawałek steru. Dalszy przebieg katastrofy był już tylko konsekwencją oberwania się części steru“.

Natomiast „ABC“ zamieszcza następującą relację wypadku:

W chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości 800 metrów, nad dworcem głównym, nagle lotnicy spostrzegli, iż motor szwankuje i lada chwila grozi wybuchem. Wówczas obydwaj włożyli spadochrony i wyskoczyli z samolotu. Po chwili w opuszczonym przez lotników płatowcu rozległ się wybuch i samolot począł rozpadać się w powietrzu na części. Skrzydła oberwały się najpierw i spadły na teren filtrów przy ul. Koszykowej“.

Tak często w ostatnich czasach katastrofy aparatów wojskowych wymagają zaostrzenia ich kontroli. Dzięki np. starannej kontroli samolotów służących komunikacji pasażerskiej (każdy samolot po 100 godzinach lotów zostaje poddany gruntownej rewizji), w komunikacji tej dotychczas nie zanotowano ani jednego wypadku. Widocznie więc gwarancją bezpieczeństwa jest tu przedewszystkiem staranna kontrola maszyn.

10-lecie Stow. Chrz.-Nar. Nauczycielstwa.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA W WARSZAWIE.

W roku bieżącym Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych obchodzi 10-tą rocznicę powstania. W dniach 26 i 27 września 1921 r. odbył się w Warszawie zjazd delegatów kilkunastu organizacyj, opartych na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Delegaci ci w liczbie 119 uchwalili statut Stowarzyszenia Chrześć. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Pierwsze lata działalności Stowarzyszenia były bardzo ciężkie. Z trudem przychodziło stwarzać nowe placówki w tych okręgach, które opanowane już były przez starszy Związek Nauczycieli. Ale i ostatnie lata obfitowały w przeszkody i trudności, bo niektórzy inspektorowie i kuratorowie szkolni wyraźnie sprzyjali Związkowi Nauczycielstwa (którego przywódcy pp. Nowak i Smulikowski należą do Be Be), a wrogo odnosili się do Stowarzyszenia Chrześć. Narodowego.

Mimo przeszkód Stowarzyszenie rozwijało się pomyślnie. **Dziś liczy 12.234 członków.** Posiada własne „domy zdrowia“ w Zakopanem, Szczawnicy, letniska wypoczynkowe w Gdyni, Jastarni i Inowrocławiu, a Zarząd Główny przystępuje do budowy nowego domu wypoczynkowego na Jastrzębiej Górze nad morzem. Organami Stowarzyszenia są: w Warszawie „Nauczyciel Polski“, „Szkoła“ i „Kwartalnik Pedagogiczny“, w Katowicach „Szkoła Śląska“ i „Młody Polak“, w Grudziądzu „Nauczyciel Pomorski“.

Przeglądem działalności Stowarzyszenia był **X. Walny Zjazd,** który w dniach 3 i 4 lipca odbył się w Warszawie przy udziale 148 delegatów.

Zjazd rozpoczął się Mszą św. w katedrze, odprawioną przez ks. biskupa **Szlagowskiego.** Obrady w sali rady miejskiej zagaił prezes Stowarzyszenia, senator Siciński. W mowie swej podkreślił p. Siciński krytyczne położenie nauczycielstwa, które jest przeciążone pracą, upośledzone materjalnie, a stoi wobec braku miejsca dla dzieci w szkołach.

Następnie wygłosili przemówienia powitalne: ks. wiceminister **Żongołłowicz,** prezydent m. Warszawy Słomiński, delegat T. N. S. W. p. Grabowski i inni.

Pierwszy referat p. t. „Nauczyciel jako czynnik rozwoju gospodarczego kraju“ wygłosił b. premjer, prof. Wł. **Grabski.** Następnie przemawiał p. **Jastrzębski** na temat „Szkolnictwo a nauczycielstwo w chwili obecnej“. Referent przedstawił rezolucje, które stwierdzają, że zmniejszenie uposażeń nauczycielskich sprowadzi uposażenia **poniżej najskromniejszego minimum egzystencji.** Dalej stwierdzono, że przerzucenie wypłaty dodatku mieszkaniowego na samorządy gminne w niczem nie odciążyło społeczeństwa, płacącego podatki, naraziło natomiast nauczycielstwo w b. wielu wypadkach na **utratę tego dodatku.** Zaprotestowano również przeciw zarządzeniu awansów w grupach i szczeblach, oraz przeciwko uprzywilejowaniu pewnych kategoryj pracowników państwowych.

Wnioski te oraz wiele innych, przygotowanych przez 10 komisyj, uchwalono na następnem posiedzeniu plenarnem, które odbyło się w drugim dniu obrad. Ponadto uchwalono rezolucje przeciw prowokacjom nacjonalistów niemieckich, w sprawie wychowania religijno-narodowego wychodźtwa polskiego i szereg innych.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Prezesem wybrany został ponownie zasłużony działacz, p. **sen. Michał Siciński.**

——:0:——

Poco ta demonstracja w Uzdowie?

Warszawski „Dzień Polski“, znany ze spokojnych i naogół rozważnych artykułów na temat polityki zagranicznej, podaje, że w bieżącym roku „Obóz Mocarstwowy“ obchodzić będzie szczególnie uroczyście rocznicę Grunwaldu.

„Na obchód ten — czytamy — złoży się bieg sztafet rowerowych szlakiem pochodu na Grunwald wojsk Jagiełły, oraz jednodniowy zlot oddziałów Legji Mocarstwowej i związku drużyn ludowych Mocarstwowej Polski w Uzdowie pow. działdowskiego, jako miejscu położonem najbliżej pola bitwy pod Grunwaldem“.

Gdybyśmy byli opozycją „antypaństwową“, tobyśmy się mogli cieszyć, że p. min. Zaleski a wraz z nim cały rząd będzie mieć z powodu tej demonstracji nowe kłopoty. Ponieważ jednak chodzi nam szczerze o dobro Polski, przeto życzliwie radzimy działaczom sanacyjnym, by te manifestację i manewry odwołali a władze, by je zakazały.

Manifestacje nad granicą wywołują szczególne podrażnienie umysłów po przeciwnej stronie. To też słusznie protestowaliśmy przeciwko demonstracji Stahlhelmu we Wrocławiu. Ale gdy rząd polski złożył odpowiedni protest w Berlinie, rząd niemiecki w odpowiedzi swej powołał się na manifestację Zw. Powstańców w dniu 2 maja w Katowicach, manifestację kosztowną a naszem zdaniem zupełnie zbędną. O ileż mocniejsze byłoby stanowisko Niemiec, gdyby się mogły powołać na demonstrację organizacyj przysposobienia wojskowego w Uzdowie, tuż nad granicą Niemiec!

Manifestacje nad granicą są wogóle zbędne. W tym jednak wypadku manifestacji należy się jeszcze także i z tego powodu sprzeciwić, że urządza ją Legja Mocarstwowa. Nie podajemy w wątpliwość patryjotyzmu przywódców tej organizacji. Różnie jednak można patrjotyzm pojmować, a zresztą nie zawsze chodzi on w parze z rozwagą. Otóż organ tej Legji „Mocarstwowiec“ pisał mniejwięcej przed rokiem, co następuje:

„Ideałem naszym jest: zamknąć Polskę na zachodzie granicami Odry i Nissy łużyckiej i włączyć z powrotem w granice Rzplitej Prusy! Te z nad Pregoły i te z nad Sprewy“.

A w innem miejscu:

„W wojnie z Niemcami jeńców nie będzie i nie będzie miejsca na żadne ludzkie uczucia ani dla wroga ani dla samych siebie“.

Nie powtarzalibyśmy tych niepoczytalnych pogróżek, bo nie chcielibyśmy dostarczać żeru propagandzie niemieckiej, ale cóż, kiedy już przed rokiem szeroko pisała o tem nacjonalistyczna prasa niemiecka. „Mocarstwowiec“ zyskał sobie znacznie większy rozgłos w Niemczech niż w Polsce. Ile z tego powodu pisano o „imperjaliźmie“ i „krwiożerczości“ polskiej, ile argumentów wysnuto na poparcie tezy o „konieczności“ budowy pancerników, o tem mogliby dużo powiedzieć referenci prasowi z M. S. Z. i placówek dyplomatycznych.

Niemieccy nacjonaliści mieli robotę tem łatwiejszą, że niejeden Niemiec nie wie, że Rowmund Piłsudski, komendant główny Legji nie jest wcale Józefem Piłsudskim, komendantem dawnych legjonów i nie wie, co o sanacji myśli naród polski.

Zasadniczo uważamy za zbędne wszelkie tego rodzaju demonstracje, gdziekolwiekby się odbywały i ktokolwiekby je urządzał. Ale demonstracja w Uzdowie jest szczególnie niewskazana. Przestrzegamy więc, póki czas. Oby tych argumentów, podyktowanych szczerą troską o naszą opinję na terenie międzynarodowym, nie zlekceważono! **S. S.**

Zw. Obrońców Śląska łączy się z Nar. Zw. Powstańców.

Do roku 1926 b. powstańcy śląscy byli skupieni w jednym wielkim Związku Powstańców Śląskich. Ponieważ jednak Związek ten zlekceważył zasadę bezpartyjności i wszedł do obozu sanacyjnego, przeto niezadowoleni członkowie zaczęli Związek opuszczać i tworzyć nowe organizacje. W ten sposób powstał Narodowy Związek Powstańców, w którym zjednoczyli się zwolennicy pos. Korfantego oraz Związek Obrońców Śląska, do którego należało dużo członków Narodowej Partji Robotniczej.

Obie te organizacje półwojskowe postanowiły połączyć się. Odpowiednie uchwały powziął najpierw Narodowy Związek Powstańców a w ub. niedzielę w tym samym kierunku wypowiedział się zjazd delegatów Zw. Obrońców w Katowicach. Do Rady Naczelnej wybrano szereg działaczy z N. P. R. a ponadto sen. Korfantego, sen. Kobylińskiego, marsz. Wolnego i t. d.

Zjazd był liczny a nastrój był doskonały. Marszałkiem zjazdu był pos. Roguszczak, który w mowie swej stwierdził, że w Zw. Obr. Śląska jak i w pokrewnych organizacjach zrzeszają się b. uczestnicy walk o wolność Śląska i Polski, którzy po skończonej walce nie wystawili Polsce rachunku, nie domagają się koncesyj, orderów i t. p. Tem właśnie różniąc się od sanacyjnych związków. Mowca podkreślił dalej, że powagę państwa budować trzeba na powadze prawa — a rządy państwem na umiejętności i doświadczeniu rządzenia, zgodzie i harmonji ogółu.

Uchwalono rezolucję ku czci Wilsona, w obronie granic i przeciw urządzaniu kosztownych „galówek“ i parad.

„Chciano wyrwać Kościołowi całą młodzież“.

OJCIEC ŚW. O ZATARGU Z FASZYZMEM.

Zanim ostatnia Encyklika Ojca św. zostanie w całości przetłumaczona, K. A. P. podaje na razie obszerne jej streszczenie.

„Osservatore Romano“ z dnia 4 lipca b. r. ogłosił tekst Encykliki Piusa XI. w sprawie konfliktu między faszyzmem a Akcją Katolicką. Na wstępie powołuje się Ojciec św. na ostatnie wydarzenia we Włoszech i mówi:

„Wydarzenia te dadzą się streścić w kilku słowach: spróbowano ugodzić śmiertelnie to, co Naszemu sercu Ojca i Pasterza dusz było i zawsze będzie najdroższem i dodać możemy, a nawet musimy: i sposób także Nas ugodził“. Encyklikę swą uzasadnia Ojciec św. nakazem braterskiej wdzięczności i obowiązkiem obrony prawdy i sprawiedliwości. Następnie przedstawia skutki i myśli, jakie te wydarzenia zdają się wywoływać, a dalej o swoich troskach i nadziejach na przyszłość.

W ustępie „Obowiązek braterskiej wdzięczności dla współczujących“ mówi Papież, że **szczególnie pocieszającem i wzniosłem było dla Niego widzieć Akcję Katolicką wszystkich krajów zgrupowaną przy wspólnym ich Ojcu,** zjednoczoną w wyrazie bolesnego zdziwienia, że „Akcja Katolicka“, która we Włoszech, jak i w innych krajach świata, nie chce i nie może być niczem innem jak udziałem i współpracą świata świeckiego w apostolacie hierarchji, jest **prześladowaną i pognębioną.**

GWAŁTY I KŁAMLIWY DOKUMENT.

W ustępie „Obowiązek obrony prawdy i sprawiedliwości“ przypomina Ojciec św. swoje wielokrotne protesty przeciw kampanji fałszywych i niesprawiedliwych oskarżeń, poprzedzających rozwiązanie związków młodzieży i studentów, należących do Akcji Katolickiej.

„Ileż surowości i gwałtów aż do bicia i aż do krwi, ileż zbezczeszczenia przez prasę, przez żywe słowo i czyn rzeczy i osób, nie pomijając Naszej, poprzedzało wykonanie tych nigdy przedtem nie widzianych zarządzeń policyjnych, towarzyszyło im i za nimi nastąpiło“!

Niesłychane pomysły, kłamstwa i potwarze prasy partyjnej zebrano w nieoficjalnem wprawdzie wydawnictwie. Historja tego dokumentu, który wydany został dla zaprzeczenia prawdzie i sprawiedliwości, tworzy **długi i smutny rozdział.**

„Mimo wielu lat Naszego życia i mimo Naszej działalności w bibljotekarstwie, rzadko spotykaliśmy **dokument tak tendencyjny i tak sprzeczny z prawdą i sprawiedliwością,** jak ten, wydany przeciw Stolicy Apostolskiej, przeciw Akcji Katolickiej Włoch, a zwłaszcza przeciw ciężko dotkniętym związkom“. Papież nazywa to wydawnictwo **„lekkomyślnem, aby nie powiedzieć bezwstydnem“.**

Przypomina dalej Papież o tem, jak koniecznem stało się zawieszenie uroczystości w Padwie i procesji w Rzymie i Włoszech, oraz wspomina twierdzenie wspomnianego już wydawnictwa, iż były jakoby lokalne władze kościelne, które uważały się za uprawnione nie zwracać uwagi na zakaz papieski. **„Nie znamy ani jednej lokalnej władzy kościelnej, którąby zasłużyła sobie na taką zniewagę i obrazę, jak zawarte w podobnem oskarżeniu.** Wiemy natomiast, i silnie nad tem ubolewamy, o nacisku, jaki, często **przy groźbach i gwałtach** stosowano lub stosować kazano względem lokalnych władz kościelnych. Poinformowani jesteśmy o bezbożnych parodjach śpiewów religijnych i religijnych procesyj, tolerowanych ku wielkiemu bólowi wszystkich wiernych i prawdziwemu poruszeniu wszystkich miłujących pokój i ład obywateli“.

„POPOLARI“ I AKCJA KATOLICKA.

Powołuje się dalej Ojciec Święty na swoje ponawiane oświadczenie, że Akcja Katolicka

stoi poza i ponad wszelką polityką partyjną i że Jego wskazówki i zarządzenia w całych Włoszech były obserwowane i wykonywane. Stwierdza, że wypadki, w których dawni kierownicy partji ludowej („popolari") stali się późniejszymi kierownikami miejscowej Akcji Katolickiej, **ograniczają się do czterech w 250 komitetach** diecezjalnych, 4000-ach grup męskich i ponad pięciu tysiącach kółek katolickiej młodzieży Włoch. Ci, co dawniej należeli do partji ludowej, przystępując do Akcji Katolickiej, poddaja się jej zasadniczemu przepisowi wstrzymywania się od działalności politycznej. Rząd i partja, które członkom partji ludowej przypisuje taką zastraszającą siłę na gruncie politycznym, winnaby Akcji Katolickiej wdzięczność, że tych członków z pola polityki zabrała z wyraźnem zobowiązaniem rozwijania nie politycznej, lecz jedynie religijnej działalności.

„Natomiast My, Kościół, religja i wierzący katolicy nie mamy podstaw do wdzięczności dla tego, co najpierw usunął socjalizm i masonerję, Naszych (i nie tylko Naszych) zdecydowanych wrogów, a **potem im wrota znów jaknajszerzej otworzył**". Następnie zajmuje się Papież twierdzeniami wspomnianego już wydawnictwa, że katolickie kółka młodzieży przedstawiają niebezpieczeństwo dla państwa, obala je i zauważa: „Trzeba więc krajowi i światu powiedzieć, jakie są dowody polityki uprawianej i zamierzanej przez Akcję Katolicką ku niebezpieczeństwu państwa".

POGAŃSKIE UBÓSTWIENIE PAŃSTWA.

W ustępie „Konkluzje" mówi Papież: „**To, czego chciano — to wyrwać Kościołowi całą młodzież.** Zamiarem jest, wbrew najświętszym i niewzruszonym prawom duszy i Kościoła, zagarnąć młodzież, od dziecięctwa poczynając aż do wieku dojrzałego całkowicie **na rzecz jednej partji, jednego rządu**, wychowując ją na podstawie ideologji, która zdecydowanie redukuje się do prawdziwego **ubóstwienia państwa w sensie pogańskim**, co stoi w całkowitej sprzeczności z przyrodzonemi prawami rodziny i nadprzyrodzonemi prawami Kościoła.

W ostatnim ustępie „Troski i nadzieje na przyszłość" mówi Papież, iż nie ma zamiaru osądzania rządów jako takich, lecz jedynie tego, co w programie i działalności partji uznać musi za sprzeczne z nauką i tradycją Kościoła.

Na zakończenie swojej encykliki wyraża Papież nadzieję, że Bóg oświeci ducha dla prawdy, a wolę skieruje ku dobremu, by zaprzestano odmawiania Kościołowi Bożemu tego, co do niego należy, a mianowicie: **chrześcijańskiego wychowywania i kształcenia młodzieży**, prawa, które mu przysługuje nie na mocy ludzkiego upodobania, lecz z nakazu Bożego, którego przeto domagać się musi, ze stanowczością, od której odstąpić niepodobna. Żądanie to nie pochodzi z ludzkiego upodobania, albo z ludzkiej ideologji, lecz **z Bożego nienaruszalnego zarządzenia.**

Encyklika datowana jest 29 czerwca, w dzień św. Apostołów Piotra i Pawła.

Na ziemiach Rzplitej

Szaty biskupie odebrano fałszywemu „biskupowi".

Z Zamościa donoszą, że z polecenia sądu okr. w Radomiu, na mocy prawomocnego wyroku tegoż sądu, posterunek policji w Zamościu zdjął szaty biskupie „biskupowi" kościoła narodowego, Władysławowi Soroniowi. „Biskup" Soron oddał szaty, pastorał i piuskę, którą policja przesłała do sądu okr. w Radomiu.

—

Straszna zbrodnia opętanego zazdrością

W Łęczycy woj. łódzkie spędzał wakacje emer. nauczyciel szkolny z Łodzi, 47-letni Józ. Brzeziński z 23-letnią żoną i 2-letnią córeczką. Od pewnego czasu podejrzewał on żonę, iż nie dochowuje mu wierności. Onegdaj podczas przechadzki rannej na cmentarz, **Brzeziński wydobywszy rewolwer położył żonę trupem. Następnie zastrzelił maleńką córeczkę i wkońcu sam celnym strzałem pozbawił się życia.**

11 osób utonęło w Warszawie w jednym dniu!

Mnożą się znowu ofiary kąpieli rzecznych Jak co roku tak i obecnie należy zwrócić uwagę na nieostrożność i lekkomyślność kąpiących się. Np. **ubiegłej niedzieli utonęło w Warszawie na Wiśle 11 osób,** które zażywały kąpieli w miejscach niedozwolonych.

BYDGOSKIM „PFADFINDEROM" PODWYŻSZONO KARĘ.

W procesie przeciwko „Pfadfinderom" z Bydgoszczy skazanym przez Sąd tamtejszy, na karę więzienia, zapadł wyrok w poznańskim Sądzie Apel., zatwierdzający karę więzienia jednego roku co do oskarżonego dr. Burcharda, a podwyższający oskarżonemu Miehlkemu karę z 3 miesięcy na 10 miesięcy więzienia i oskarżonemu Preussowi z 3-ch miesięcy na 7 miesięcy więzienia.

Trzy klucze św. Piotra.

Donoszą z Citta del Vaticano: Figura św. Piotra według tradycyjnych wzorów przedstawiana jest zazwyczaj z dwoma kluczami skrzyżowanemi. Nawet emblemat papieski wyobrażany jest poprzez tiarę i dwa skrzyżowane klucze. Otóż figuracja ta jest błędna, jak twierdzi jeden ze współczesnych badaczy historji Kościoła, gdyż w najdawniejszych czasach św. Piotr był zawsze wyobrażany z trzema kluczami, jak o tem dosadnie świadczy mozajka, znajdująca sięw podziemiach Bazyliki św Piotra, a pochodząca z pierwszego okresu chrześcijaństwa. Na mozaice tej obok Zbawiciela błogosławiącego wyobrażeni są św. Paweł i św. Piotr, a ten ostatni z trzema kluczami. Mozajka ta, jak twierdzą znawcy, przyozdabiała w średniowieczu grobowiec cesarza Ottona II. Trzy klucze odpowiadają tiarze, która symbolicznie przedstawia potrójną władzę Papieża: cesarską, królewską i duchowną. Tłumaczenie tego symbolicznego znaczenia natrafia na sprzeciw, albowiem niektórzy widzą w niej symbol nieba, ziemi i czyśćca. Faktem niezaprzeczonym jest, że w średniowieczu wyobrażano Księcia Apostołów z trzema kluczami.

———ooo———

Indjanie z Peru nauczyli Europę

BUDOWANIA WAROWNI OBRONNYCH.

W jednym z dzienników szwedzkich ukazał się ostatnio interesujący artykuł pióra znanego architekta, prof. Erlanda Nordenskioeld'a z Gothenburga, z dziedziny budowy twierdz i wałów obronnych.

Jest rzeczą dowiedzoną, iż ani Grecy, ani Rzymianie nie znali sposobu budowy fortec, polegającego na łamanej linji wałów obronnych, co zmusza nieprzyjaciela do strzelania w kilku kierunkach, przez co osłabia napór ataku. Tego rodzaju wały obronne pojawiły się w Europie dopiero z końcem XVI. w., — a plany ich budowy przywiezione zostały z Południowej Ameryki przez konkwistadorów hiszpańskich.

Do dziś dnia zachowane twierdze peruwiańskie w Paramonga, Iucallaccta i Saksahuaman, zadziwiają niezwykłą pomysłowością budowy i odpornością, nieustępującą w niczem dzisiejszym fortecom europejskim. Budowano je w Peru na zboczach gór niedostępnych z trzech stron. Łamana w liczne zygzaki linja fortów zmuszała armję nieprzyjacielską do grupowania sił w kilku kierunkach. Zbudowana w ten sposób forteca jest nie do zdobycia, a jedynym nieprzyjacielem, przed którym zdolna jest kapitulować — jest głód. Wiemy też, że właśnie głodem zmuszali Hiszpanie te twierdze do kapitulacji.

Apu Hualpa Rimachi, budowniczy tych fortec, był niewątpliwie jednym z najgenjalniejszych architektów świata. Aczkolwiek rodacy jego walczyli jedynie łukiem, dzidą i procą, jednak twierdze peruwiańskie — dzieła jego genjuszu, oparły się działom hiszpańskim w kilkaset lat po jego śmierci.

——:o:——

TRAGICZNA WYCIECZKA MOTOCYKLOWA

Pod Chełmżą (Pomorze) wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w czasie której poniosła śmierć żona dyrektora gimnazjum w Chełmży, A. Boninowa. Wracającemu z przejażdżki wraz z żoną Boninowi wpadł pod motocykl przebiegający przez szosę pies, co spowodowało katastrofę. Bonin odniósł lekkie obrażenia, natomiast żona jego, upadłszy na szosę doznała pęknięcia czaszki i poniosła śmierć na miejscu.

OJCIEC UTOPIŁ NIEULECZALNIE CHOREGO SYNA.

We wsi Wygoda, pow. garwolińskiego, Andrzej Polankiewicz **dokonał zbrodni synobójstwa, topiąc w Wiśle swego 17-letniego syna Józefa, chorego umysłowo. Synobójcę aresztowano.**

GRANATY WE WODZIE.

W rzece Zajmianie (Wileńszczyzna) znaleziono 86 granatów ręcznych starego typu, które, według wyniku dochodzeń, leżały już tam oddawna. Wszystkie granaty były bez zapalników. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

SUMIENIE NIE DAŁO MU SPOKOJU.

Właściciel Domu Bankowego w Jaśle, Bernard Kornfeld, sprzeniewierzywszy około pół miljona złotych, wyjechał do Przemyśla, gdzie popełnił samobójstwo.

PIORUN ZABIŁ 60-LETNIEGO ROBOTNIKA.

Podczas burzy piorun uderzył w budkę kolejową Nr. 25 na linji Lwów—Sambor, zabijając znajdującego się tam 60-letniego robotnika, oraz raniąc drugiego. Strażnik kolejowy i jego rodzina wyszli bez szwanku.

———ooo———

Z Krzeszowic.

Poświęcenie nowej sikawki motorowej. — Krzeszowice pod nowemi rządami rozwijają się.

Z Krzeszowic piszą nam: W ub. niedzielę obchodziła tutejsza Straż ogniowa piękną uroczystość: 40-lecie swego założenia i poświęcenia nowej sikawki motorowej. Przebieg uroczystości miał podniosły nastrój i ożywił ducha wzajemnej samopomocy obywatelskiej. Do szeregu strażaków z Krzeszowic, Czatkowic i Żbika, przyłączyli się delegaci z okolicznych ognisk strażackich: Rudawy, Nowojowej Gory, Tenczynka, Woli Filipowskiej, Nowej Góry, Miękiny, Paczółtowic, Trzebini, Chrzanowa, Jaworzna i w pochodzie z muzyką tramwajarzy na czele udali się na sumę do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie, które celebrował Przeor OO. Karmelitów w Czernej, ks. Alfons — odbyła się na dziedzińcu przed frontem Kościoła ceremonja poświęcenia sikawki w kole otaczających zwartych szeregów strażaków, przy honorowej asystencji rodziców chrzestnych: hr. Andrzejowej Potockiej z Dr Janem Walkowskim, burmistrzem miasta. Proboszcz miejscowy ks. Jakób Morajka w podniosłem przemówieniu, kreśląc walkę z żywiołem ognia, w imię miłości bliźniego nawiązał chwilę obecną do przeszłości przed 40 laty, kiedy to ś. p. hr. Andrzej Potocki z gronem swoich urzędników i obywateli zorganizował pierwszą straż ogniową — do swej śmierci był jej prezesem i opiekunem, a obecnie syn hr. Artur przejął pieczę nad strażą i przy jego staraniach i ofiarności, przy pomocy subwencji rządowej nabyto tak niezbędny aparat pożarniczy za cenę koło 10 tysięcy złotych.

Po modłach odśpiewano hymn narodowy i w pochodzie defilacyjnym udano się przed strażnicę na rynku, gdzie przemówił prezes Dr. Artur hr. Potocki, przywodząc na pamięć zawiązanie pierwszej straży, jej dzieje i rozwój, wymieniając imiona zasłużonych strażaków tak żyjących jako i umarłych — dziękując wszystkim z proboszczem na czele za uświetnienie uroczystości. Odczytano nazwiska osób ozdobionych medalem złotym i srebrnym za zasługi na polu pożarnictwa, a prezes wojew. związku straży pożar. inż. Kuc w gorących słowach wezwał brać strażacką do ofiarnej, wiernej i obywatelskiej służby. Nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ do tarczy i wpisywanie się do Księgi pamiątkowej, a na zakończenie pokaz użycia nowej sikawki pod kierownictwem naczelnika straży p. Józefa Kurdziela.

Po południu odbył się wielki festyn ludowy na plantach Krzeszowickich przy pięknie sprzyjającej pogodzie. Miasto po ciężkich przeżyciach w walce o burmistrzostwo — po czteroletnim okresie komisarstwa — dokonawszy wyboru nowego burmistrza w osobie Dra Walkowskiego, weszło na właściwe tory racjonalnej gospodarki i dalszego rozwoju, jako znane zdrojowisko wód siarczanych i miejsce licznych wycieczek.

Z całego świata.

Pedel uniwersytetu zwarjował wskutek awantur studenckich.

Ostatnie awantury na uniwersytecie berlińskim, które doprowadziły do częściowego zamknięcia uniwersytetu, wywołały atak szału u pedela uniwersyteckiego Rowalda. Rowald otrzymał polecenie niedopuszczenia do wiecu komunistycznego na dziedzińcu uniwersyteckim. Doszło przytem do burzliwej sprzeczki pomiędzy nim a pewną komunistką, która usiłowała wygłosić przemówienie. Zajścia te nie słychanie wzburzyły Rowalda, który doznał ataku manji prześladowczej i zaczął biec przez korytarze uniwersytetu, wołając o pomoc i ratunek przed rzekomą napaścią komunistów. Nieszczęśliwego funkcjonarjusza uniwersyteckiego musiano ulokować w zakładzie dla umysłowo chorych.

CHIŃCZYCY SPRZEDAJĄ NIETYLKO ZABAWKI.

Policja antwerpska zarządziła w porcie wielką obławę na Chińczyków, podczas której blisko 50 zostało aresztowanych. Po przeprowadzeniu śledztwa stwierdzono, iż 42 Chińczyków ma na sumieniu cały szereg przestępstw i tych wtrącono do więzienia. Akcja ta ma na celu przeciwdziałanie kontrabandzie i rozpowszechnianiu narkotyków.

Księstwo Takamatsu wrócili do ojczyzny.

Do Tokio powrócili brat cesarza, książę Takamatsu z małżonką po odbyciu 14-to miesięcznej podróży po Europie, Ameryce i Azji. Na głównym dworcu Tokjo witani byli przez książąt krwi, członków rządu i przedstawicieli misyj zagranicznych w Japonji. Liczne zgromadzona przed dworcem i wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać mieli księstwo, ludność Tokio wznosiła na ich cześć owacyjne okrzyki.

Prasa japońska w licznych artykułach, witających księstwa Takamatsu, podkreśla znaczenie tej podróży — misji, dla rozwoju i zacieśnienia stosunków Japonji z innymi krajami. W specjalnym numerze, wydanym z okazji powrotu księstwa Takamatsu, „Japan Times" umieścił opisy przyjęć, urządzanych w różnych krajach na ich cześć oraz oświadczenia ambasadorów Ameryki, Anglji, Włoch, Turcji i charge d'affaires polskiego, który zaznaczył, że entuzjastyczne przyjęcie zgotowane książęcej parze przez Polskę było wyrazem żywej sympatji, którą oddawna naród japoński cieszył się u Polaków.

TRĄD W KRÓLEWCU?

W miejskim szpitalu w Królewcu lekarze skonstatowali u pewnego robotnika wypadek trądu. Szpital został natychmiast izolowany. Ludność Królewca jest bardzo zaniepokojona z powodu tego wypadku, tem więcej, że dotąd nie udało się ustalić, jak długo chory nosi w sobie zarodki tej choroby. Obawa przed rozprzestrzenieniem się trądu jest tem większa, że robotnik ów był przez dłuższy czas bezrobotny, wskutek czego często zmieniał miejsce zamieszkania.

Z Marienbadu.

Od jednego z naszych korespondentów otrzymujemy następującą korespondencję:

Sezon tegoroczny w Marjenbadzie rozpoczął się przy znacznym, jak zwykle zresztą, napływie kuracjuszy, szukających tu, w znakomitych źródłach powrotu do sił i zdrowia. Mimo to jednak miejscowość ta przechodzi obecnie okres w swym dotychczasowym rozwoju bodaj najgorszy. Marjenbad bowiem będący wałsnością klasztoru Premonstratensów w Teflu, uległ skutkom ustawy agrarnej czeskiej. Szereg ogromnych budynków, wraz z oboma zakładami kąpielowemi, źródła oraz kilkanaście tysięcy hektarów nadzwyczaj starannie utrzymanych lasów, zostało przez państwo obłożone sekwestrem. Sprawa poszła do sądu i toczy się już od szeregu lat przed różnemi instancjami. W ten sposób zaistniało w zarządzie zdrojowiska „condominium". Na dole administracja państwowa czeska, a na piętrze zakonna; jedni drugich pilnują.

Czekając na ostateczne rozstrzygnięcie kwestji własności, zarówno klasztor, jak i rząd wstrzymują się od wszelkich inwestycyj. Toteż, gdy dokoła Marjenbad zależny od gminy i obywatelstwa rośnie i rozkwita, zakłady centralne, utrzymane wprawdzie nadal w doskonałym porządku i należytej konserwacji, nie dotrzymują jednak kroku temu rozwojowi, nie rozszerzają się i nie modernizują. Już np. potrzeba rozszerzenia łazienek staje się piekącą, ale przed zakończeniem procesu ani jedna, ani druga strona nie zaryzykuje ich budowy. Tak samo ma się sprawa z kolumnadami, z których jedna stara, niska, druga nieco nowsza, zbudowana z żelaza, lecz już dzisiaj obie oszpecają miasto i nie odpowiadają potrzebom ruchu, ani nowoczesnym pojęciom o pięknie. A biada publiczności, która stłoczona w czasie niepogody zamiast schronu, narażona jest na strugi przeciekającej wody.

Braki takie nie pozostają też bez pewnego wpływu na frekwencję wytworniejszej publiczności; coraz silniej natomiast zaznacza sią przypływ kuracjuszy-żydów. Kuracjuszom z Polski udziela wszelkich informacyj Klub Polski, zarządzany przez byłego konsula p. Stanisława Sadowskiego. Nadmienić należy, że nie brak tu i lekarzy Polaków, z których zwłaszcza szczególnie cenionym i lubianym jest Dr Glazór. Kuracjusze z Polski winni w pierwszej linji do nich się zwracać o pomoc lekarską i o przepisanie odpowiedniej kuracji zdrojowej. Zaoszczędziłoby to niejednokrotnie kuracjuszom przykrych nieporozumień i zapewniłoby im należytą, sumienną opiekę lekarską.

Literatura i teatr.

SPRAWY TEATRALNE W KATOWICACH.

Podczas omawiania sprawy przyszłego sezonu teatralnego na posiedzeniu Zarządu Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach postanowiono definitywnie zlikwidować w przyszłym sezonie dział operowy. Decyzję zamknięcia opery powzięto na skutek trudności finansowych. Prowadzenie działu operowego najsilniej obciążało i tak zbyt szczupły budżet teatralny. W Katowicach pozostanie nadal prowadzony przez Teatr Polski dział dramatu i operetka.

SOWIETY PRZECIW REMARQUE'OWI.

„Königsberger All. Zttg.“ komunikuje z Moskwy, że w ostatnich dniach Sowiety prowadzą bardzo intensywną propagandę przeciwko książce i filmowi „Na zachodzie bez zmian“. Powodem zmiany stanowiska Sowietów w stosunku do książki Remarque'a, którą poprzednio bardzo polecały ma być według dziennika obawa przed skutkami, jakie zbyt ni pacyfizm autora wywiera na dusze społeczeństwa sowieckiego.

Ruch wydawniczy.

HARCERZ W BOJACH! Napisał inż. Wł. Nekrasz. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny.

Do pisanej historji zmagań narodowych przybył nowy i cenny przyczynek. Oto Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie wypuściła niedawno na rynek księgarski I-szy tom książki inż. Władysława Nekrasza p. t.: **„Harcerze w bojach w latach 1914—1921.** Autor na podstawie zebranego materjału z różnych kronik, archiwów drużyn, które uzupełnia opowiadaniami świadków, daje nam obraz wysiłków i ofiar młodzieży harcerskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny. Z książki napisanej prosto, a żywo poznajemy prócz walk legjonowych i walk o Lwów prawie nieznane dzieje oddziału harcerskiego przy I. Korpusie Wschodnim gen. Dowbór-Muśnickiego, oddziałów w Poznańskiem a także akcję pomocniczą na ziemiach ruskich. Całość opatrzona ilustracjami, posiadającemi dokumentalną wartość z tych czasów, robi miłe wrażenie i powiedzieć trzeba, że stanowi niezwykle miłą pamiątkę dla wszystkich tych, którzy w czasie wojny pracowali w Harcerstwie lub z nim się stykali, dla młodszych doskonały drogowskaz, a dla wszystkich pożyteczną i budującą lekturę.

Osobne słowo uznania należy się Głównej Księgarni Wojskowej za wydanie książki oraz miłą szatę zewnętrzną. Trzeba przypuścić, że drugi tom, który ma się niebawem ukazać w niczem pierwszemu nie ustąpi.

Jacek Wnęk.

Świat należy do lotników.

Dwóch nowych bohaterów narodowych amerykańskich. — Upały a entuzjazm. — Od Magellana poprzez Eckenera do Posta i Gatty.

W życiu zbiorowem obywateli Stanów Zjedn. są dziedziny, wobec których bledną wszystkie problemy polityczne, ekonomiczne, czy inne, któremi zajmują się prezydent, kongres i senat. **Są to boks i lotnictwo.** Temi dwoma dziedzinami przeciętny Amerykanin pasjonuje się najwięcej, w tych dwóch dziedzinach gotów jest pasować na bohaterów narodowych wybitnych championów. Takim bohaterem był swego czasu **Tunney** za swe zwycięstwo pięściarskie nad straszliwym **Dżekiem Dempseyem**, takim bohaterem został następnie **Lindbergh**, na takich bohaterów pasowani zostali obecnie dwaj śmiali lotnicy, którym udało się pobić rekord szybkości lotu naokoło świata: **Post i Gatty.**

Gdy Post i Gatty pojawili się nad lotniskiem, oczekiwało ich w palących promieniach ... czenia głośników i krzyku dziesiątka tysięcy entuzjastów.

Ktoś zeskakuje z samolotu, raczej zsuwa się ociężale. To Post. Ujmują go pod ramiona, wspierają. Jest wyczerpany, lecz nie do tego stopnia, co Gatty, który siedział przy sterze. Ten nie może się wogóle ruszyć ze swego siedzenia. Kości w nim zesztywniały, mięśnie odmówiły posłuszeństwa. 9 dni bez należytego od żywienia bez snu, bez spoczynku. Triumf ostateczny nie był łatwym. Lecz już wydostali się na samolot koledzy i delikatnie znieśli Gatty-ego na ziemię i usadowili w aucie, w którem siedział już Post z młodą żoną, całą we łzach szczęścia. I o dziwo! — tłum Amerykanów, dla których zwykle entuzjazm nie ma żadnych granic, który potrafią zadusić w spaźmie podziwu i radości, tym razem uszanował śmiertelne



Niemcy sporządzili mapkę, porównującą obecny wyczyn lotniczy Posta i Gattyego z lotem dookoła świata, dokonanym przez sterowiec „Graf Zeppelin“ w r. 1929. — Jak wiadomo „Zeppelin“ zużył na swój lot (zaznaczony linją grubą ciągłą) 19 dni, podczas gdy lot dwu pilotów amerykańskich (szlak jego przedstawiony w linji urywanej) trwał 8 i pół dnia.

słońca 10.000 wielbicieli z pułk. Lindberghiem na czele, który monosylabami wyrażał swój zachwyt nad wyczynem kolegów, dotąd nikomu nieznanych Lotnictwo ma bowiem to do siebie, co miały dawniejsze wojny: w ciągu kilkunastu godzin można wyjść z szarości na jasne światło sławy. Tak wypłynął **Lindbergh, miss Johnson, dr. Eckener, prof. Piccard,** a ostatnio **Post i Gatty.**

W wilę dnia, w którym lotnicy mieli wrócić po 9-dniowym niemal nieprzerwanym locie do Nowego Jorku, służba zdrowia wydała specjalne wskazówki, jak publiczność ma się zachować na lotnisku, aby się uchronić od nieszczęść lub nawet od niespodziewanej śmierci z powodu niesłychanych upałów, panujących w obecnej chwili w Stanach Zjednoczonych. Każdy więc przyniósł ze sobą nietylko wilgotną chusteczkę w kieszeni, ale i gąbki, nasycone sokiem cytrynowym.

Już na wysokości 300 stóp Gatty zamknął gaz i ześliznął się z samolotem gładko na wypaloną upałem murawę, wśród wycia syren fabrycznych, klaksonów samochodowych, brzę-wyczerpanie swych nowych bohaterów, nie napadł na ich auto, nie rozszarpał ich w kawałki. Zamierzał powetować sobie to wszystko nazajutrz, na Broadway'u podczas triumfalnej defilady lotników w deszczu konfetti.

Post i Gatty jednak nie spożywają samolubnie swego szczęścia. Dzielą się niem jeszcze z jednym człowiekiem. Niejeden bowiem w Stanach zapytywał, dlaczego lotnicy nazwali swój samolot **„Winnie Mae“.** Winnie Mae to jest dorodna córka jednego z entuzjastów, powiedzmy mecenasów lotnictwa, Franka Halla, króla naftowego z Oklahoma. Już od szeregu lat finansuje on wszystkie wielkie loty, co doprowadziło go w r. 1928 niemal do ruiny. Uratowało go odkrycie nowych źródeł nafty, z których dochód przeznaczył na nowe loty. On to sfinansował obecny epokowy lot naokoło świata, który pozwala lotnikom amerykańskim wpisać swe nazwiska na liście, na której w roku Pańskim 1519 pierwszy zapisał swe nazwisko Magellan. Nie mamy dokładnych danych co do godzin i minut, jakich, oprócz dni, potrzebował Magellan do odbycia swej podróży naokoło świata. Ale było tych dni 1.083! Każdy następny śmiałek poprawiał ten rekord o kilka czy kilkanaście dni, aż w r. 1924 samoloty armji Stanów Zjednoczonych odbyły tę drogę w 175 dniach, z czego na lot efektywny wypadło zaledwie 14 dni. W tym samym czasie 14 dni lotu efektywnego, a 20 wogóle, obleciał świat dokoła przed dwoma laty Zeppelin. Obecnie ustanowiony rekord wynosi 8 dni, 15 godzin, 51 minut.

Czy jednak rekord ten utrzyma się długo? Zamierzają go już pobić dwaj Francuzi, **Le Brix i Doret,** którzy postanowili oblecieć świat dokoła w czterech gigantycznych etapach: Paryż—Tokio—San Francisko—Nowy Jork.

Świat należy do lotników.

Sport.

HELENA WILLS-MOODY ZNÓW TRENUJE.

Wbrew dotychczas rozsiewanym pogłoskom, znakomita tenisistka amerykańska, Helena Wills-Moody, wielokrotna mistrzyni świata i od lat kilku przez nikogo nie zwyciężona, nie przechodzi na zawodowstwo. Obecnie Wills-Moody trenuje bardzo pilnie, zamierzając wziąć udział w tegorocznych mistrzostwach Ameryki. Tytuł mistrzyni Ameryki w tenisie zdobyła w roku ubiegłym Angielka Betty Nuthall. W turnieju tym nie stawała Wills, Obecnie znakomita Amerykanka pragnie odebrać Angielce zaszczytny tytuł mistrzyni Stanów Zjednoczonych.

AMERYKANIN ZWYCIĘZCĄ W WIMBLEDON.

Onegdaj rozegrano na koniach w Wimbledon finały rozgrywek tenisowych. W finale gry pojed. panów miał się spotkać Amerykanin Shields i rodak jego Wood. Pierwszy jednak po zwycięstwie nad Borotrą zwichnął sobie nogę i wycofał się. **Zwycięstwo przypadło Woodowi.** W finałowym meczu gry podwójnej panów zwyciężyła para amerykańska Lott-Harper 6:3, 6:6, 6:1.

Rzeczy ciekawe.

„Niedźwiedzica“ z Jemtlandji.

Dziewięćdziesięcioletnia Katarzyna Goernsson, mieszkanka północnych kresów Szwecji, czyli dziewiczej Jemtlandji, stała się ostatnio niezwykle popularna w całej Skandynawji, dzięki wywiadowi, jaki udzieliła jednemu z pism sztokholmskich. Sława staruszki wędrowała kilkadziesiąt lat z dzikiej Jemtlandji do Stockholmu, przygoda bowiem, która stała się przyczyną popularności dzielnej kobiety, przydarzyła się przed wielu laty, kiedy jeszcze Katarzyna Goernsson była młodą kobietą.

Jemtlandja słynna jest z brunatnych niedźwiedzi, które w wielkiej liczbie zamieszkują tamtejsze lasy. Zwierzęta te znane są szeroko z potężnej siły i ze złośliwości względem ludzi. Katarzyna, która za młodu pasała bydło na leśnych polanach, spostrzegła pewnego dnia że jej ulubiona krowa gdzieś się wśród drzew zapodziała. Poczęła tedy szukać jej i nawoływać, idąc wgłąb lasu po śladach zwierzęcia. W pewnej chwili ujrzała przed sobą na polanie jedyną w swym rodzaju scenę: walkę krowy z niedźwiedziem. Ogromny niedźwiedź brunatny napastował krowę, ta jednak mężnie się broniła, biorąc raz po raz olbrzyma „na rogi“. Widząc ze swego ukrycia, że krowa walczy już ostatkami sił, dzielna Katarzyna, uzbrojona w kij, ruszyła na pomoc ulubienicy. Kij jednak złamał się za pierwszem zetknięciem z ciałem niedźwiedzia, co widząc Katarzyna z gołemi rękami skoczyła na napastnika. Skutek był nadzwyczajny. Niedźwiedź przestraszył się kobiety i uciekł, zdzierając tylko na pamiątkę wszystkie włosy z głowy Katarzyny i skórę z całej twarzy.

Odnaleziono dzielną kobietę dopiero nazajutrz, leżącą bez przytomności na leśnej polanie. Złamany kij, a nadewszystko ślady niedźwiedzia na ziemi i straszliwe rany na głowie i na twarzy Katarzyny stały się corpus delecti bohaterskiej odwagi kobiety. Mimo ran i licznych obrażeń Katarzyna Goernsson przeszła szczęśliwie całę tę przygodę i liczy dzisiaj 90 lat życia. Prasa szwedzka zwie ją jednogłośnie „niedźwiedzicą z Jemtlandji“.

Dzieje mostu łączącego wyspę Rugję z kontynentem.

W związku z budową mostu kolejowego, łączącego wyspę Rugję z wybrzeżem niemieckiem, prasa szwedzka podaje ciekawe szczegóły o próbach budowy tego mostu, jakie przedsiębrał przed 120 laty ówczesny następca tronu Szwecji, późniejszy król Karol Jan XIV.

Było to w czasie wojen napoleońskich. Wojska francuskie stały na lewym brzegu rzeki Elby, natomiast armja szwedzka w liczbie 20 tys. ludzi szła na pomoc zagrożonej koalicji. Wówczas to szwedzki następca tronu rzucił myśl budowy prowizorycznego mostu, któryby łącząc Rugję i kontynent niemiecki, stał się wielką pomocą przy transporcie armji szwedzkiej do Niemiec. Most ten wybudowano kosztem skarbu szwedzkiego t. zw. systemem tratwowym. Armja przeszła szczęśliwie, jednak że rychło morze zniosło ten most. Most na Rugji był marzeniem całego życia króla Karola Jana, który doskonale rozumiał korzyści, płynące dla Szwecji i dla Niemiec z istnienia tak ważnego odcinka komunikacyjnego. Jednakże dopiero po 120 latach spełnia się życzenie szwedzkiego monarchy, a inicjatywa obecnej budowy mostu wyszła ze strony nie Szwecji ale Niemiec. Tym razem Niemcy podjęły walkę z oceanem o wyspę Rugję, którą zamierzają przekształcić na półwysep, łącząc ją ze stałym lądem torem kolejowym. Czy starania niemieckie dadzą trwałe wyniki — nie można tego przesądzać zgóry, budowa bowiem mostu dopiero jest rozpoczęta.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8 lipca 1931.

Środa 8: św. Elżbiety.
Czwartek 9: św. Weroniki.
Czwartek 9: wschód słońca o godz. 4.00, zachód o 20.09.

—o—

PRZYJAZD WYCIECZEK. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka Sokołów polskich z Ameryki w składzie 30 osób. — Również bawi w Krakowie wycieczka 150-ciu jugosłowiańskich harcerzy. Goście zwiedzają osobliwości naszego miasta.

CZASOWE ZAMKNIĘCIE CZĘSCI UL. PIJARSKIEJ. Z powodu prowadzonej budowy, magistrat zamyka ze względów bezpieczeństwa publicznego czasowo część ul. Pijarskiej od ul. Floriańskiej do Szpitalnej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr.; zbierane 15—18 gr., kwaśne 20—25 gr., śmietana kwaśna 1.40—1.80 zł., masło kuchenne 1 kg. 3.40—3.60 zł. deserowe 3.60—3.80 zł., jaja świeże 10—11 gr., ziemniaki nowe 22—25 gr. buraki nowe z nac. 15—20 gr., marchew 20 do 30 gr.; cebula 25—30 gr., kapusta biała 35—40 gr.; włoska 15—20 gr., pomidory nowe 2.50 3 zł.; kalafjory 1 sz. 0.20—1 zł.; kalarepa 1 kg. 16—20 gr., bób świeży 60—70 gr., morele 3.60 3.80 zł.; wiśnie kraj. 0.80—1.20 zł. czereśnie kraj. 2—2.40 zł. poziomki leśne litr 60—80 gr., borówki 18—20 gr., maliny 60—80 gr., porzeczki 60—80 gr.; kury 1 szt. 3—6 zł.; kurczęta para 3—6 zł., kaczki młode 3—5 zł.; gęś 4—6 złotych.

OSZUŚCI. W składzie rowerów przy ulicy Zwierzynieckiej 6 zakupili Szymon Chodur i Jakób Dorf dwa rowery, za które wpłacili pierwszą ratę, przyczem zobowiązali się do płacenia dalszych należytości miesięcznych. W kilka dni później Chodur i Dorf sprzedali rowery za bezcen i nie wyrównawszy dalszych rat zbiegli. Obu aresztowano pod zarzutem oszustwa. — Również za oszustwo przytrzymano Stanisława Siutę (lat 38), który pobrał 15 zł. od Marji Kołaczównej rzekomo na wyrobienie dokumentów osobistych. Siuta pieniądze przetrwonił, a dokumentów nie wyrobił.

ZŁODZIEJE WĘGLOWI. Funkcjonarjusz straży bezpieczeństwa na dworcu kolejowym zauważył na stacji Kraków-Wisła dwóch osobników, zrzucających węgle z wagonów kolejowych. Na widok strażnika złodzieje zbiegli. W czasie pościgu przyrzymano Stanisława Palońskiego i oddano go w ręce policji.

ZASŁABŁ NAGLE w hotelu Warszawskim inż. Samuel Pahl (lat 64) z Wiednia. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚLUB. Dnia 4 b. m. pobłogosławił ks. kan. Litwin w Gorlicach związek małżeński p. Stefana Woźniaka z panną B. Neubertówna.

P. MIECZYSŁAW ROGALSKI, członek „Odrodzenia“, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat medycyny. Wręczenie dyplomu odbyło sie wczoraj w południe w auli uniwersyteckiej. Promował prof. Rutkowski.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW SALWATORA, starożytnych kościołów św. Augustyna (SS. Norbertanek), św. Salwatora, św. Małgorzaty, oraz w razie pogody Kopca Kościuszki, odbędzie się dziś we środę pod kierunkiem Dr Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3,30 po południu przed kościołem Norbertanek.

—X—

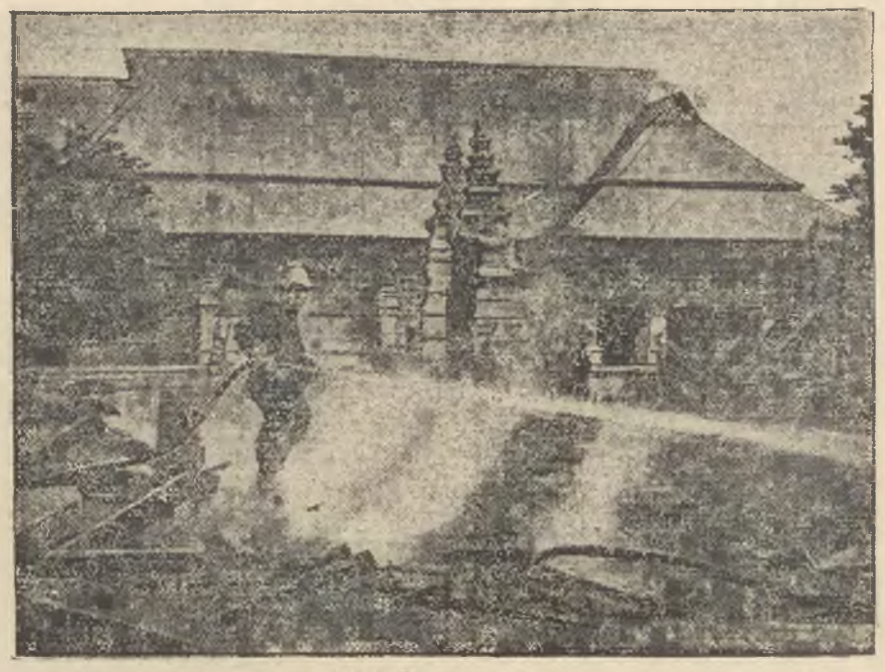
REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone — po raz ostatni).

Pożar na wystawie kolonjalnej w Paryżu.



Donosiliśmy o niedawnym pożarze na terenie Wystawy kolonjalnej w Paryżu. Rycina nasza przedstawia fragment akcji ratowniczej przed płonącym pawilonem holenderskim. Jak piszą niektóre dzienniki, pożar ten miał być zainscenizowany za drogie pieniądze przez jedną z wytwórni filmowych amerykańskich dla celów zdjęć filmowych.

Szkolnictwo średnie i powszechne
pod znakiem oszczędności i redukcji.

Do wszystkich państwowych szkół średnich nadesłało Kuratorjum okr. krakowskiego okólnik z 4. 7. br. Nr. II. 7421/31 w sprawie oszczędności budżetowych w związku z koniecznością jak najoszczędniejszej gospodarki w ramach budżetu. Kuratorjum z dniem 1 września zarządza co następuje:

1) Dyrektorzy, przełożeni i kierownicy zakładów **muszą** udzielać nauki w ilości 6 godzin tygodniowo.

2) Wszyscy nauczyciele **muszą** mieć obowiązującą liczbę godzin nauki tygodniowo. Kuratorjum nieuzna niedociągnięć, uzna jednak i wyższą ilość godzin.

3) Żaden nauczyciel **nie** otrzyma urlopu pełnego lub zniżenia godzin. Kuratorjum **unieważnia** równocześnie wszystkie zniżenia godzin, których udzieliło wcześniejsze zarządzeniami.

4) Niezwłocznie w dwóch dniach przesłać Kuratorjum w jednym egzemplarzu rozdział czynności z ważnością od 1 września br.

Każdy z dyrektorów i nauczycieli **musi** mieć pełny wymiar godzin.

5) Zbędnych nauczycieli, przedewszystkiem kontraktowych i tymczasowych należy wykazać Kuratorjum.

6) Należy wykazać tych nauczycieli starszych, którzy przekroczyli granicę wieku, lub którym stan zdrowia nie pozwala na należyte spełnianie obowiązków. Przy nazwiskach nauczycieli należy podać ilość ukończonych lat służby w dniu 1 września 1931.

Podpisany: Kurator Nowicki.

Zaznaczyć należy, że **wielkie redukcje zostaną również przeprowadzone w szkolnictwie powszechnem. I tutaj każdy nauczyciel i nauczycielka będą musieli uczyć pełną liczbę godzin, tj. 30 tygodniowo. Gdyby w danej szkole brakło dla nauczyciela pełnej liczby godzin, będzie je musiał odrobić w innej szkole, bez względu na odległość zakładu i porę, przedpołudniową. Podwyższenie liczby godzin spowoduje, że około 30 sił kontraktowych w krakowskich szkołach powszechnych nie otrzyma więcej służby.**

Również z dniem 1 września ma być znacznie ograniczona ilość etatów lekarzy w szkołach średnich. W szkołach powszechnych funkcje lekarzy mają pełnić lekarze miejscy i to tylko w razie wypadków nagłych zachorowań.

Posiedzenie międzynarodowej Komisji rzeki Odry.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń magistratu odbyło się otwarcie sesji międzynarodowej komisji Odry. Komisja ta została powołana do życia na zasadzie art. 331 Traktatu Wersalskiego. W skład jej wchodzi trzech delegatów Niemiec i po jednym delegacie Polski, Czechosłowacji, Francji, Anglji i Szwecji. **Razem z sekretarjatem i ekspertami przybyło na konferencję 25 osób.** Zebranych uczestników sesji imieniem miasta powitał prezydent Rolle, któremu w imieniu uczestników konferencji podziękował za słowa powitania **prezes Komisji, delegat Niemiec, minister Seeliger.** Następnie prezes Komisji ogłosił otwarcie sesji.

Polskę reprezentuje w międzynarodowej Komisji prezes sądu najwyższego Mrozowski. Na otwarciu sesji byli obecni m. in.: przedstawiciele dyrekcji robót publicznych w Krakowie i z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych radca ministerjalny Kunicki. Po południu członkowie komisji odbyli wycieczkę samochodową do Ojcowa. Sesja potrwa do 17 b. m.

Wczoraj członkowie delegacji francuskiej w osobach pp. dyr. żeglugi narodowej Henri Houpeurt, radcy prawnego ministerstwa spraw zagranicznych Paul Chargueraud, sekretarza generalnego Claude Bonet-Maury i ministra pełnomocnego Adrien Thierry złożyli wizytę wojewodzie krakowskiemu Dr. Kwaśniewskiemu. Tego dnia złożył wizytę wojewodzie radca ministerjalny Kunicki.

—:o:—

Tragiczna śmierć Dr. J. Prochowskiego

Wczoraj rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń, znany przemysłowiec krakowski Dr. Józafat Prochowski, właściciel Zakładu rzeźniczego przy ul. Szpitalnej l. 4. Denat pozbawił się życia w swem mieszkaniu w tymże domu koło 9 rano. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Śp. Dr. Prochowski był starszym cechu rzeźniczego na Kotłowem. W sferach przemysłowych cieszył się opinją tęgiego i solidnego fachowca i dobrego obywatela. Tragiczna jego śmierć wywołała wielkie poruszenie w całem mieście. Powodem rozpaczliwego kroku Dr. Prochowskiego był **rozstrój nerwowy wywołany trudnościomi finansowemi.**

—:o:—

SZWED NA WYSTAWIE ETNOGRAFICZNEJ.

W dniu wczorajszym w przejeździe przez Kraków zwiedził Wystawę etnograficzną znany etnograf skandynawski prof. **Tegner z Kalmaru.** Zachwyt nad Wystawą etnograficzną był niekłamany a specjalnie gdy się dowiedział o dawno kiełkującej tu myśli stworzenia w Lesie Wolskim osiedla muzealnego, gdzieby widz w rozmieszczonych wśród przepięknej przyrody chatach, zagrodach, kaplicach, dzwonnicach itd. miał wrażenie pełnej bezpośredniości i jasny obraz ewolucji materjalnej kultury ludowej nie zamkniętej w murach cmentarzysk jakimi są wszelkie muzea.

To też żywo zainteresował się wyrobami naszego przemysłu ludowego, znajdującego się w przyległym do Wystawy bazarze Towarzystwa przemysłu ludowego. A okazy te przepiękne i bogate, o których niestety mało nawet krakowianie wiedzą: ceramika krakowska, kaszubska, huculska, zakopiańska, wyroby skórzane, batiki na płótnie, jedwabiu, metalu i drzewie, krajki wileńskie, huculskie, poleskie, tkaniny wileńskie, białostockie, łowickie, kilimy, makaty buczackie, hafty poleskie, kaszubskie, kompletne stroje ludowe, wyroby z drzewa z całej Polski — zespół naprawdę przebogaty i krasny, którego piękność dosłownie olśniła gościa szwedzkiego.

Wystawa otwartą jest od 10-tej rano do 8-mej wieczór z przerwą między 1-szą a 3-cią pop.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 26-ty ciesząca się niespożytem powodzeniem „Sztuba“ Leczyckiego. Jutro powraca na afisz niezwykle zabawna krotochwila B. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“. Kapitalna komedja Coolus'a „Ziółko“, której premjera przygotowaną była jeszcze w sezonie zimowym, wchodzi w sobotę na repertuar w reżyserji p. Szyndlera i w obsadzie, złożonej z pp.: Bednarskiej, Dziewońskiej, Ludwiżanki (rola tytułowa), Walewskiej, Hierowskiego, Kuiakowskiego, Leliwy, Szymańskiego, Turskiego.

TEATR-REWJA „WESOŁY WIECZÓR“ W BAGATELI. Dziś powtórzenie znakomitej rewji p. t. „Bez suflera“ która na wczorajszej premjerze wywołała entuzjazm rozbawionej publiczności. Kraków dawno nie widział tak znakomitego zespołu, takiej wystawy, takich kostjumów, a sala „Bagateli“ znowu rozbrzmiewała wesołym śmiechem i huraganami oklasków. Przyjmowano owacyjnie starych znajomych Krakowa jak Sempolińskiego i Rentgena, oklaskiwano gorąco nowe znajome Bukojemską, Kraszewską, Niemirzankę, Żelichowską, Gabrielli, Horskiego, Macherskiego, Skonicznego i innych, a przedewszystkiem artystów najwyższej klasy Zizi Halamę i Feliksa Parnella. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wieczór. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“.

WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Najwybitniejszy artysta doby obecnej Stefan Jaracz, w początku przyszłego tygodnia rozpocznie trzydniową gościnę na scenie Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, w zespole swego teatru „Ateneum“, z znakomitą komedją Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce“.

—:o:—

NEKROLOGJA.

Ś. P. FRANCISZEK MIECZYSŁAW BERNACIŃSKI, starszy lekarz miejski, zmarł onegdaj w Krakowie w 58 roku życia po operacji ślepej kiszki. Zmarły znany był w naszem mieście z niezwykłych zalet serca i umysłu, które czyniły jego postać szlachetną i sympatyczną — to też pozostawia po sobie dobrą pamięć u tych, którzy go znali jako lekarza i jako człowieka. Ś. p. Dr Bernaciński osierocił żonę i syna Lucjana, lekarza chorób dziecięcych, asystenta Uniw. Jag.

—:o:—

Tajemnicze zaginięcie pliku zaskarżalnych weksli.

Jak się dowiadujemy, w wydziale wekslowym sądu krakowskiego miano stwierdzić zaginięcie całego szeregu zaprotestowanych weksli, oddanych do sądu ze skargami. W tej sprawie toczy się obecnie śledztwo, gdyż zagadkową jest rzeczą, w jaki sposób mogły ulotnić się weksle z kancelarji sądowej. Zaginione weksle opiewają na łączną sumę kilkunastu tys. złotych a są podpisane przez szereg firm kupieckich w Krakowie. Jest rzeczą charakterystyczną, że odnośne akta pozostały, natomiast weksle zaginęły.

Autobus z pasażerami wpadł do rzeki.

Do Krakowa doniesiono, że na drodze Łosie—Klimkówka w pow. gorlickim autobus, prowadzony przez Aleksandra Kuźmińskiego, **spadł do rzeki Ropy z wysokości trzech metrów.** Pięciu pasażerów, szofer i pomocnik szoferski doznali wstrząsu nerwowego i szeregu obrażeń cielesnych. **Policja prowadzi dochodzenia, celem wykrycia przyczyny wypadku.**

Zmiany rekolekcyj dla kapłanów w Dziedzicach w roku 1931.

Dokładny termin rozpoczęcia godzina 20.

I. poniedziałek 6 lipca.
II. poniedziałek 20 lipca.
III. poniedziałek 3 sierpnia.
IV. poniedziałek 17 sierpnia (tylko dla Księży Prefektów).
V. wtorek 25 sierpnia (tylko dla Księży Prefektów i Wikarjuszów).
VI. poniedziałek 21 września.
VII. poniedziałek 5 października.
VIII. poniedziałek 19 października.
IX. poniedziałek 16 listopada.

Uprasza się o wczesne, dokładne zgłoszenia, z wyraźnem podaniem: godności, adresu i godziny przyjazdu.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem:

Ks. Józef Bok,
Superjor OO. Jezuitów,
Dziedzice, Śląsk.

Francuska lotniczka



Maryse Bastie ustanowiła nowy rekord światowy dla kobiet, lecąc na małym samolocie z Paryża do Niżnego Nowogrodu.

Życie gospodarcze.

Stan zasiewów naogół pomyślny.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Pierwsza połowa m. czerwca miała temperaturę nieco niższą od średniej wieloletniej, jednakże prawie wszyscy korespondenci stwierdzili, iż **ilość ciepła i słońca jest zupełnie dostateczna dla wegetacji roślinnej.** Najchłodniej było w województwach północno-wschodnich. Częste opady **poprawiły stan wilgoci na roli,** tak, że zaledwie 23 proc. korespondentów uskarżało się na brak wilgoci, większość zaś oceniała stan jako dostateczny.

Pomimo sprzyjających warunków atmosferycznych, stan zasiewów w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie uległ znaczniejszym zmianom i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły, przyczem pierwsza cyfra oznacza stan z 15 czerwca, druga z 15 maja i trzecia w 15 czerwca 1930 roku przedstawiał się na 15 czerwca następująco: pszenica ozima 3,4 — 3,2 3,9; żyto ozime 3,0 — 2,8 — 3,8; jęczmień ozimy 3,2 — 3,0 — 3,4; pszenica jara 3,2 — 3,2 — 3,3; żyto jare 2,9 — 2,8 — 3,1; jęczmień jary 3,2 — 3,2 — 3,1; owies 3,2 — 3,3 — 2,9.

Najgorzej przedstawiał się stan zasiewów ozimych w woj. wileńskiem i nowogródzkiem, co należy przypisać w znacznym stopniu skutkom powodzi, oraz częściowo w tarnopolskiem. Stan sadów po okwitnięciu przedstawia się w **59 proc. średnio, w 30 proc. dobrze, w 11 proc. źle.**

Na podstawie wiadomości telegraficznych, otrzymanych z Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, stan zasiewów w poszczególnych państwach przedstawiał się następująco: **Rumunja** (17 VI) stan zasiewów dobry, pszenicy ozimej świetny, **Węgry** (17 VI) stan zasiewów pogorszył się, pszenica i żyto nieznacznie, natomiast jęczmień i owies w większym stopniu. **Bulgarja** (17 VI) stan zasiewów rokuje zbiory zupełnie zadawalające. **Hiszpanja** (20 VI) przypuszczalnie zbiór pszenicy i żyta będzie taki, jak w roku ub., jęczmienia i owsa mniejszy od zeszłorocznego. **Stany Zjednoczone A. P.** (18 VI) pomimo opadów, odczuwa się jeszcze brak wilgoci, niemniej jednak stan zasiewów jest zadawalający. **Kanada** (25 VI) wobec długotrwałej suszy stan zasiewów w większej części okręgów produkujących jest zły, w niektórych okręgach zasiewy są zniszczone zupełnie.

Przedłużenie układu niemiecko-rosyjskiego



zawartego przez oba państwa w roku 1926, a obecnie przedłużonego na czas nieograniczony — dokonane zostało w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie. Po stronie lewej siedzi poseł niemiecki w Moskwie, Von Dircksen, pieczętujący układ.

Paląca konieczność reformy podatkowej.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy pierwszą część nadesłanego nam ze sfer obywatelskich artykułu, z uwagami na temat racjonalnych oszczędności, jakie w aparacie administracyjnym należałoby przeprowadzić. Podając dalszą część tych uwag zaznaczamy, że dotykając kwestyj podatkowych nie wyczerpują one bynajmniej całości reformy podatkowej w Polsce, nakazanej dzisiejszemi stosunkami. Poddając pewne, niewyzyskane dotychczas źródła dochodów skarbowych, z natury rzeczy pomijają obszerny temat redukcji obciążeń podatkowych takich, jak podatek przemysłowy i inne, a które to podatki są właśnie jedną z głównych przyczyn, dla których życie gospodarcze tak ciężko przechodzi obecny kryzys.

II. Przechodzę do innej kwestji — bolesnej — bo podatkowej.

Jak długo Ministrowie Skarbu i t. p. dygnitarze będą mówić o „kompresjach“ budżetowych, a nie postawią kwestji jasno, **że cały system podatkowy musi być przebudowany i to bardzo umiejętnie,** tak długo nie może być dobrze i nie może być lepiej. Zbyt dużo jest nonsensów w ustawach podatkowych i zbyt dużo ustawowych zwolnień od podatków czy opłat, tak, że obecnie **podatek staje się wyjątkiem — wolność od podatku zasadą.** Weźmy np. takie kwiatki:

Podatek spadkowy opłaca się wtedy, gdy „udział w spadku“ przekracza 10.000 złotych (!!). W praktyce wygląda tak: spadek wynosi 12.000 zł., jest jeden dziedzic — płaci podatek. Wynosi spadek 40.000 zł. — jest dziedziców pięciu, nie płaci żaden, bo „udział“ nie przenosi co do każdego z nich 10.000 zł. Zamiast tego należało opodatkować wszystkie spadki, należy bezwzględnie urządzenie domowe wliczać do inwentarza spadkowego, nie zaś ustawowo zwalniać je od opłaty, należy ustanowić rozumną, ale progresywną skalę należytości spadkowych, efekt będzie inny. Tu sumy powstają nie wskutek ich wysokości w pojedynczych przypadkach, tu robi sumy dochodu wielka ilość pozycyj drobnych, wie o tem każdy kupiec, mający drobną, ale liczną klijentelę. Należy wreszcie przedmioty spadku szacować wedle rzeczywistej wartości i zerwać ze zwyczajem innego szacowania „do spadku“, innego zaś w celach np. pożyczki.

Weźmy np. ustawę stemplową. Utarł się zwyczaj zawierania umów i obchodzenia przepisów ustawy co do należności przez to, że wszelkie umowy ubiera się w formę listu. Dlaczego? Bo tylko wtedy podlega taki „list“ opłacie, jeżeli... podpis jest legalizowany. Ile strat ponosi wskutek tego Skarb Państwa?

Dlaczego podania do urzędów samorządowych mają być wolne od opłat stemplowych? Dlaczego roi się w tej ustawie od zwolnień od opłat stemplowych, a równocześnie obrót nieruchomościami opodatkowano po 6 proc. od ceny kupna? **Dlaczego wszelkie instytucje ubezpieczeń społecznych, a nawet Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, mają być w zupełności zwolnione od opłat stemplowych, zamiast ustanowienia dla nich osobnej zniżonej taryfy?** Dlaczego Skarb Państwa nie pobiera należytości stemplowej niżej 10 groszy, kiedy wiadomem jest, że takich właśnie drobnych pozycyj jest w życiu ilość olbrzymia? Niech na to odpowiedzą twórcy ustawy — ale niech się dowiedzą, że te właśnie zwolnienia są przyczyną braku dochodów...

A podatki? Najniższa granica 1500 zł. jest za wysoko co do wolności podatkowej ustanowiona. Zwolniono wiele instytucyj od podatku (np. komunalne Kasy Oszczędności), zgóry określono w ustawie na stałe dochód rolnika, szeroka ręką szafowano „odliczeniami z dochodów“ — np. przy spółdzielniach, **które, o ile są „bankami“ i zarabiają udzielaniem kredytu, na zwolnienie nie zasługują.** To należałoby gruntownie zrewidować, skale podatkowa obniżyć przy dochodach od 1000 do 8000 złotych, natomiast podnieść wydatnie stopę podatkową przy dochodach wysokich. Zreszta formować podatek gruntowy (ale nie „progresywnie“, jak to Sejm ustawodawczy uczynił w celu obrzydzenia gospodarstwa rolnikom większym).

Gruntownie należałoby też przemyśleć zwolnienia od podatku przemysłowego (jest tego 19 punktów) i pomyśleć, czy zamiast istniejącego „na papierze i kontach kas bierczych przypisanego, a niepłaconego dla niemożności płacenia podatku“ przemysłowego, nie należałoby wprowadzić innego na zachodnio-europejskich zasadach opartego podatku zarobkowego.

Minister Skarbu, który zdobędzie się na gruntownie przemyślaną i sprawiedliwą reformę podatkową, który będzie miał odwagę wystąpić z reformą podatkową, zdobędzie niemałą zasługę.

Jakie są ceny zboża na giełdzie.

Kraków 7 lipca. (PAT). Bank Polski 115,56.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie ustalono w dniu 7 b. m. następujące orjentacyjne notowania zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona 29,50—30, biała 29—29,50, targowa 28—29, żyto dworskie 28—28,50, targowe 27.50—28, owies dworski 33,50—34,50, targowy 31—33, siano kwaśne 6—7 zł.

Mąka żytnia okr. krak. 65% 46—46.50, mąka żytnia okr. poznańskiego 46—47, razowa pszenna 38—40, otręby żytnie 15.50—16, pszenne 15—15.50, otręby wschodnio-małopolskie 14.50—15 zł.

Tendencja ogólna słaba, brak popytu i ochoty do kupna. Dowozy małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 lipca. Dolary 9.00, 9.02, 8.98. Dewizy: Belgja 124.65, 124.96, 124.34; Holandja 359.25, 360.15, 358.35; Kopenhaga 239,11, 239,71, 238,51; Londyn 43.43½, 43.54, 43.33; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.96; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Praga 26.44½, 26.50, 26.39; Szwajcarja 173,03, 173.46, 172.60; Wiedeń 125.45, 125.76, 125,14; Włochy 46.75, 46.87, 46,63.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 117.50—118 — Częstocice 31 — Lilpop 17 — Ostrowiec serja B 37.50 — Starachowice 9.

Pożyczki: 8% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 90 — 5% konwersyjna 46 — 6% dolarowa 75.50—76 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 lipca. Paryż 20.21, Londyn 25.11½, Nowy Jork 5.16, Belgja 72,10, Włochy 27.01¾, Hiszpanja 49.15, Holandja 207.70, Berlin 122.38, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.40, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74, Praga 15,28¾, **Warszawa 57.80,** Budapeszt 90.12½, Białogród 9,11¼, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 13.00.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Radio.

Transmisje polsko-amerykańskie.

Dyrektor naczelny Polskiego Radja, dr. Zygmunt Chamiec na zaproszenie The National Broadcasting Company przed 3-ma tygodniami udał się do Nowego Yorku, aby omówić projekt wymiany programów radjowych między Polską a Ameryką. Onegdaj dyr. Chamiec powrócił do Warszawy przywożąc ze sobą konkretne wyniki konferencji z powyżej wymienionem największem amerykańskiem towarzystwem radjofonicznem.

Stany Zjednoczone transmitować będą ze stacji Raszyńskiej Polskiego Radja przedewszystkiem muzykę i śpiew, a od czasu do czasu przemówienia, odczyty i słuchowiska w języku polskim przeznaczone dla tak bardzo licznego wychodźtwa polskiego. Sieć radjofoniczna w Polsce będzie transmitowała z Nowego Jorku przez stację raszyńską przeważnie utwory muzyczne, produkcje music-hallów i kabaretów, oraz inne części programów amerykańskich o treści zdolnej zainteresować ogół.

Festivale muzyczne w Bayreuth.

Eksklużywność miasta Bayreuth, w którem odbywają się festivale wagnerowskie, będzie w tym roku po raz pierwszy złamana. Zdecydowano bowiem nadawać je przez radjo. Układy toczyły się o to już dawno i cały świat muzyczny domagał się trasmitowania słynnych na cały świat produkcyj Wagnera z teatru w Bayreuth, ale dyrekcja tych festivali żądała tak horendalnych sum za udzielenie prawa transmisyj, że żadne z Towarzystw radjowych nie było w stanie warunków przyjąć. Obecnie jednak Reichsrundfunk-gesellschaft osiągnęło porozumienie i transmisje z Bayreuth będą miały miejsc w tym roku po raz pierwszy. Festivale te będą nadawane również do Ameryki.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 9 lipca.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt; 16.15 Bajki w opowiadaniu p. I. Szczepańskiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Odczyt ze Lwowa; 17.15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Wilna; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.10 „Gawędy podhalańskie“ p. Wł. Doruli; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Odczyt pt.: „Cyganerja Warszawska“, wygłosi p. M. Boruchowicz; 19.55 Transmisja z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: St. Romanowski (śpiew), T. Gonet (skrzypce) i M. Sacewiczowa (fortepian); 21,30 Słuchowisko ze Lwowa; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert ze Lwowa; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16,50 „Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań“, wygłosi dr W. Nechay. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18 Koncert solistów. Wykonawcy: pp. W. Jędrzejewska (sopran), J. Szymański (bas) i J, Portnoj (trąbka), akomp. p. T. Seredyński; 19,20 „Tradycje literackie Lwowa“, wygłosi dr J. Skoczek; 21.30 Słuchowisko pt.: „Ślepy tor“ St. Grabińskiego w radjofonji R. Niewiarowicza. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 22,30 Arje i pieśni w wykonaniu p. E. Bendera (bas), akomp. p. T, Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Konserwy i zapasy na zimę“; 15,45 Komunikat LOPP.; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Odczyt ze Lwowa; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Wilna; 18 Koncert popołudniowy; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20.15 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko ze Lwowa; 22 Feljeton pt.: „Rzeczpospolita podchorążacka“; 22,15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22,20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22,36 Koncert solisty ze Lwowa; 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408,7). G. 15,16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18 Koncert solistów z udziałem p. St. Bedlewiczowej (sopran) i R. Gabryszewskiego (baryton); 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Dr K. Załuski: „Zielone Święta w kajaku“.

Proces sen. Nowaka (B.B.) z ks. Roguskim.

W Warszawie odbył się — jak donosi Kat. Agencja Prasowa — proces zasługujący na uwagę nauczycielstwa. Tło sprawy było następujące:

Dnia 15 września ub. r. w czasie przerwy w jednej ze szkół w Warszawie, pewna nauczycielka wręczyła ks. Roguskiemu list otwarty Senatora Nowaka, będący odpowiedzią na list pasterski Episkopatu polskiego, potępiający stosunek do Kościoła katolickiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, z powołaniem się między innemi na przebieg Walnego Zjazdu tegoż Związku w Krakowie w lipcu ub. roku.

W czasie rozmowy ks. Roguskiego, prowadzonej z tą nauczycielką przybliżyła się druga nauczycielka, członkini Związku, p. Obmińska i wmieszawszy się do rozmowy, w tonie podniesionym i prowokacyjnym powiedziała do księdza: „Biskupi w swoim liście popełnili oszczerstwo“. Na to poruszony do głębi ks. Roguski oświadczył sprowokowany: **„Nie biskupi, lecz pan Nowak popełnił oszczerstwo w stosunku do biskupów“.**

Nauczycielka Obmińska udała się do Zarządu Głównego Związku i zawiadomiła, że ks. Roguski miał się źle wyrazić, iż „zna p. Nowaka i wie, że jest wrogo usposobiony do Kościoła Katolickiego i religji“. Na skutek tego doniesienia p. Nowak wniósł skargę na ks. R. o oszczerstwo. Oskarżyciela zastępował senator (B. B.) Wyrostek.

Świadkowie zaprzeczyli, jakoby zajście miało przebieg tak, jak podała p. Obmińska. Świadkowie obrony podali natomiast szereg faktów, stwierdzających wrogi stosunek sen. Nowaka do duchowieństwa katolickiego. **Sąd wydał wyrok uwalniający ks. Roguskiego.**

KAP podaje jeszcze wiadomość o drugim podobnym procesie w Głębokiem, gdzie również przegrali przedstawiciele Związku. Oczywiście z procesów tych nie wynika, iżby wszyscy członkowie Związku Nauczycielstwa byli nieprzyjaźnie usposobieni wobec Kościoła. Przeciwnie, w Związku jest dużo osób religijnych i współpracujących z duchowieństwem. Ci katolicy powinni jednak zwracać większą uwagę na to, jakich delegatów wybierają na zjazdy i kogo stawiają na czele Związku.

Utworzenie biura eksportu zboża.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem p. L. Plucińskiego odbyły się **obrady związku eksporterów zboża.** W czasie obrad powzięto szereg uchwał w związku z **zamiarem utworzenia biura wywozu żyta i pszenicy zagranicę.** Ustalono m. in., że **związek eksporterów obejmie ⅘, a państwowe zakłady zbożowe ⅕ udziału spółki jaka powstanie w związku z utworzeniem biura wywozu. Przewaga zatem w spółce przypadnie kapitałowi prywatnemu. Siedzibą biura będzie Warszawa lub Poznań. W sprawie siedziby biura zapadnie decyzja na jednem z najbliższych zebrań związku. W Gdańsku utworzony będzie oddział, któremu przypadnie ta sama rola, jaką pełniła dawniejsza komisja polsko-niemiecka w Berlinie.** Ukonstytuowanie się spółki nastąpi bieżącego miesiąca.

———oOo———

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). **Poseł polski w Moskwie p. Patek był przyjęty dziś w południe na Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). Wiceminister spr. zagr. pułk. Beck przyjął ambasadora francuskiego p. Laroche'a.

Rozruchy antychińskie na Korei.

Londyn, 7 lipca. Jak donoszą z Tokio, podczas rozruchów antychińskich na Korei zamordowano w ostatnich dniach ponad 80 Chińczyków. Oprócz tego blisko 200 Chińczyków zostało rannych. Ludność chińska w popłochu opuszcza mieszkania i szuka schronienia w japońskich budynkach i instytucjach rządowych. Rozruchy trwają w dalszym ciągu.

Gwałtowne burze w Niemczech.

Berlin, 7 lipca. Dzienniki donoszą z Johanngeorgenstadt, że w Rudawach po stronie niemieckiej **przeszła wczoraj gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury, która wyrządziła olbrzymie szkody.** Miejscowości: **Jugel, Wittigthal i Breitenbach** zostały **niemal doszczętnie zniszczone.** Liczne domy i zabudowania gospodarskie zostały zniszczone od tego stopnia, że **miejscowości te przedstawiają obraz zupełnej ruiny.** Pod gruzami domów **zginął pewien robotnik i dwoje dzieci.** W Wittigthal wezbrane wody **zerwały nowy most, zbudowany z betonu i żelaza.** Linja kolejowa Johanngeorgenstadt—Schwarzenberg **jest doszczętnie zniszczona.** W okolicy powalone zostały **wszystkie słupy telefoniczne i elektryczne.** Zniszczone są również rurociągi gazowe i wodociągi. **Straty oceniają na około 20 miljonów marek.**

Porozumienie francusko-amerykańskie

W SPRAWIE PROJEKTU HOOVERA.

Paryż 7 lipca. Prowadzone od **blisko dwóch tygodni rokowania francusko-amerykańskie w sprawie jednorocznego zawieszenia spłat długów wojennych wedle propozycji Hoovera, doprowadziły wczoraj późnym wieczorem do porozumienia.**

Nastąpiło to po dniu pełnym wrzenia i niepokoju, wśród atmosfery dość napiętej wobec odrzucenia w niedzielę przez prezydenta Hoovera ostatniej propozycji francuskiej.

Na wczorajszej radzie ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumera ustalono projekt układu, który następnie przedłożono przedstawicielom rządu amerykańskiego. Po porozumieniu się z prezydentem Hooverem kanclerz skarbu Mellon i ambasador Edge na konferencji wieczorowej oświadczyli, że układ ten zgodny jest z duchem inicjatywy Hoovera. Wyrazili oni rządowi francuskiemu w imieniu prezydenta Hoover podziękowanie za dokonanie dzieła szlachetnego i ofiarnego. Premjer Laval podziękował przedstawicielom rządu amerykańskiego za aktywną współpracę i wyraził życzenie, aby inicjatywa Hoovera odpowiedziała w zupełności pokładanym w niej nadziejom.

Szczegóły układu.

Paryż 7. 7. (PAT). Główne zasady, zawartej wczoraj ugody w kwestji planu Hoovera odpowiadają mniej więcej wiadomościom, które już uprzednio trafiły do prasy.

Francja zgodziła się mianowicie na **zawieszenie na okres czasu od dnia 1 lipca 1931 do dnia 1 lipca 1932 r. wszelkich wypłat** między poszczególnemi rządami, a to pod warunkiem, że **rząd niemiecki wpłaci do Banku Wypłat Międzynarodowych całkowitą bezwarunkową część anuitetu, wynoszącą 612 miljonów marek.** Wpłata ta będzie miała miejsce jedynie **pro forma,** gdyż w równej wysokości kredyt zostanie otwarty rządowi **za pośrednictwem kolei żelaznych Rzeszy niemieckiej.** Te ostatnie wciągnięte zostały do sprawy, aby — o ile jest to możliwe — nadać pożyczce charakter komercjalny.

Zobowiązania na nową pożyczkę, wydane w postaci **bonów** przez koleje żelazne, mają przynieść oprocentowanie i **amortyzowane zostaną w ciągu 10 lat rocznemi spłatami** począwszy od r. 1933, czyli, że nowe bony będą mogły być puszczone w obieg na międzynarodowy rynek giełdowy.

Wielkie banki, poparte przez odnośne rządy, będą mogły przyjść **z pomocą finansową krajom europejskim,** którym propozycja Hoovera wyrządziła pewien uszczerbek finansowy.

Co się tyczy **funduszu gwarancyjnego,** Francja porozumie się z Bankiem Wypłat Międzynarodowych, aby wypłata **500 miljonów,** którą miała ona uczynić dla zasilenia tego funduszu w razie zastosowania przewidzianego planem Younga moratorjum, miała miejsce **nie jednorazowo, lecz w przeciągu 12 lat, w miarę tego, jak wpłaty Niemiec okażą się niedostateczne.**

Sprawa **świadczeń w naturze** oddana została do rozstrzygnięcia komitetowi ekspertów, który prawdopodobnie wyda sąd „salomonowy“.

Wreszcie, uważając za niedostateczne zobowiązania Rzeszy niemieckiej wobec Stanów Zjednoczonych i chcąc mieć sama decydujący głos w tej sprawie, **Francja pozostawia sobie prawo żądania od rządu niemieckiego zobowiązania, że fundusze, które zaoszczędzą Niemcy dzięki moratorjum, zostaną użyte jedynie na potrzeby gospodarcze kraju.**

Jak doszło do porozumienia.

Uproszczona formuła Hoovera.

Waszyngton, 7. 7. (PAT). Stosownie do instrukcyj Hoovera sekretarz skarbu Mellon przedstawił dziś rządowi francuskiemu nową uproszczoną formułę, która zdaniem prezydenta Hoovera będzie mogła usunąć wszelkie trudności stojące na drodze do porozumienia francusko-amerykańskiego. Formuła ta przewiduje poprostu, że **Francja i Stany Zjednoczone godzą się w zasadzie, aby wszystkie nierozwiązane dotychczas sprawy, jak również wszelkie kwestje techniczne, np. dotyczące świadczeń w naturze były przekazane komitetowi rzeczoznawców ministerstw skarbu poszczególnych państw,** któreby ustaliły formułę rozwiązania wszystkich tych spornych spraw w duchu zasadniczej propozycji Hoovera. Podsekretarz stanu Castle, który zakomunikował tekst w sprawie powyższej propozycji oświadczył: „Żywimy nadzieję, że propozycja ta pozwoli rozwiązać pozytywnie różne trudności“.

Omawiając przebieg rokowań ostatnich dwóch dni Castle powiedział: **„Rząd francuski nie przyjął propozycyj, zawartych we wczorajszej nocie amerykańskiej, domagając się, aby Stany Zjednoczone przyjęły zobowiązania co do udzielenia zgody na pożyczkę dla innych państw oraz, aby ułatwiły obieg walorów zagranicznych w Ameryce.** Jednakże obie te kwestje wychodzą **poza ramy kompetencyj rządu Stanów Zjednoczonych“.**

W sprawie świadczeń w naturze Castle zaznaczył, że **trudności stwarza nietylko suma 20.000.000 dolarów,** ile fakt, że 5 innych rządów już zawiadomiło Stany Zjednoczone, że jeżeli mają być czynione jakieś przywileje, to **chciałyby z nich skorzystać.** W ten sposób jednak Plan Hoovera zostałby znacznie uszczuplony. Sekretarz skarbu Mellon wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone nie mogą przyjąć stanowiska francuskiego jako podstawy do układu. Kolejnym etapem sprawy rokowań francusko-amerykańskich było zakomunikowanie Mellonowi wspomnianych wyżej trudności.

DZIĘKCZYNNY TELEGRAM HINDENBURGA

Berlin 7 lipca. Prezydent Hindenburg przesłał prezydentowi Hooverowi telegram dziękczynny za podjęcie inicjatywy w sprawie moratorjum dla długów wojennych.

„NALEŻY OBECNIE ZANIECHAĆ WYŚCIGU ZBROJEŃ“.

Oświadczenie Hoovera.

Waszyngton 7 lipca. Wiadomość o dojściu do porozumienia z rządem francuskim przyjęto w tutejszych kołach rządowych z wielką ulgą. Wkrótce potem prezydent Hoover, z widocznem zadowoleniem zawiadomił o tem przedstawicieli prasy i z okazji tej oświadczył:

„Techniczne trudności, wynikające z różnych zawikłanych układów międzynarodowych, znajdują się już na najlepszej drodze do rozwiązania. Moratorjum wymaga od Ameryki i państw dawnej koalicji ofiar, oznacza jednak wielką ulgę dla życia gospodarczego Niemiec i państw środkowej Europy. Obawy przed niepokojem i gwałtownemi wstrząsami ustępują miejsca nowym nadziejom i nowej wierze w przyszłość. **Niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn upadku i kryzysu gospodarczego jest wyścig zbrojeń. Narody muszą się teraz wyzwolić od ciężarów ponoszonych na rzecz zbrojeń wojennych, które w niektórych państwach kilkakrotnie przewyższają sumę zadłużenia“.**

Oświadczenie Lavala.

Paryż, 7 lipca. Po podpisaniu układu francusko-amerykańskiego premjer Laval złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie następujące:

„Powzięta przez nas decyzja nakłada na nasz kraj ciężkie ofiary. Ameryka zrozumie, że uczyniliśmy to w imię solidarności francusko amerykańskiej i współpracy międzynarodowej, która obecnie więcej aniżeli kiedykolwiek potrzebna jest dla zachowania pokoju. Jeżeli układ przyczyni się do ożywienia wzajemnego zaufania międzynarodowego, wówczas nasza ofiara nie będzie stracona. Gdy w Niemczech należycie ocenią doniosłość naszego szlachetnego gestu, rozpocznie się nowa era między obydwoma narodami“.

Nowy kurs polityczny w Moskwie.

ODPOCZYNEK DLA ZACZERPNIĘCIA SIŁ DO NOWYCH UDERZEŃ.

Moskwa. (PAT). W ostatnich czasach miały miejsce w Sowietach pewne posunięcia i enuncjacje, które zdają się świadczyć o dojrzewaniu jakiegoś **nowego, nie dającego się dziś jeszcze ściślej określić, kursu politycznego.** Nowy kurs znamionuje przedewszystkiem **pewne pogodzenie ze starą inteligencją zawodową,** przyciągnięcie do pracy państwowej kół bezpartyjnych, oraz pewne **złagodzenie metod, stosowanych dotychczas wobec wsi, a w szczególności wobec t. zw. kułaków.**

Trudno obecnie powiedzieć, czy jest to tylko typowa dla stosunków sowieckich „pieredyszka“, czy też jeden z pierwszych objawów **przerodzenia się systemu wojennego komunizmu w nową, bardziej normalną i ustabilizowaną formę państwową,** zbliżoną do systemu kapitalistycznego. Zygzakowata przeszłość polityki sowieckiej **wskazuje raczej na to, że nowe posunięcia odpowiedzialnych czynników komunistycznych mają jedynie znaczenie przejściowe,** że pacyfizm stosunków wewnętrznych przez złagodzenie stosunku wobec obozu starej inteligencji i chłopów stanowi **krok wstecz, który ma w przyszłości umożliwić nowe, o wiele skuteczniejsze i mocniejsze uderzenie,** tak, jak to było z „Nepem“ i zeszłoroczną zapowiedzią Stalina o złagodzeniu akcji kolektywizacyjnej.

Niemniej trzeba przyznać, że rozporządzenie o **przywróceniu praw obywatelskich wysiedlonym kułakom** po 5-letnim okresie nieskazitelnego prowadzenia i wysunięte w ostatniej mowie Stalina niektóre tezy, w zestawieniu z rzeczywistością sowiecką, **brzmią przekonywująco.** W odróżnieniu od wystąpień innych wodzów komunizmu, **mowa Stalina odznacza się pewną szczerością.** Mowca ani jednem słowem **nie wspomniał o piatiletce,** nie użył nawet tego terminu. Nie wstydził się podkreślić **chaosu i niedociągnięć panujących w przemyśle sowieckim,** krytykował dotychczasowe **metody pracy,** zwalając przytem winę na aparat partyjny. W swoich wnioskach domagał się pewnego **ograniczenia praw klasy panującej** na korzyść inteligencji zawodowej i pracowników bezpartyjnych, zreorganizowania komunistycznych metod pracy i płacy, oraz wprowadzenia zarówno w systemie pracy jak i płacy **metod, stosowanych w świecie kapitalistycznym.** — Wreszcie domagał się on zastąpienia dotychczasowego kolektywnego kierownictwa w przedsiębiorstwach **jedną osobą.**

Na temat mowy Stalina przeprowadzone już zostały **dyskusje w kilku fabrykach moskiewskich i leningradzkich.** Jak wnioskować można z ogłoszonych sprawozdań, **nie wszystkie wysunięte przez Stalina tezy, spotkały się z uznaniem robotników. Mowa Stalina wywołała krytykę w stosunku do wielkich przedsiębiorstw,** wymagających gruntownego usunięcia dotychczasowych braków i panującego chaosu gospodarczego. Natomiast **milczeniem pominięto sprawę zmiany dotychczasowego kursu w stosunku do stałego personalu technicznego i uznania praw robotników bezpartyjnych.**

——X——

276 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). W dniu 4 lipca liczba bezrobotnych według informacyj urzędu pośrednictwa pracy wynosiła 276.378 osób. Spadek ilości bezrobotnych w ciągu tygodnia wyraża się liczbą 3.787. Na Śląsku w dn. 4 lipca było 58.944 bezrobotnych (spadek o 705), w Łodzi (miasto) 27.588 (o 2.343 więcej), w okręgu łódzkim 10.038 (mniej o 26), w Poznaniu 11.476 (o 146 więcej), w Bydgoszczy 8.969 (o 97 więcej), w Częstochowie 10.421 (o 87 mniej).

UMARZANIE CZĘŚCI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). Minister skarbu wydał okólnik do izb skarbowych, **upoważniający je do umarzania 1/3 podatku przemysłowego,** przypadającego od transakcyj kasowych, **dokonywanych na giełdach mięsnych** artykułami dopuszczalnemi do obrotu i notowanemi na **giełdzie.**

Śledztwo w sprawie katastrofy lotniczej trwa.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). Śledztwo w sprawie wczorajszej katastrofy lotniczej w Warszawie nie zostało jeszcze ukończone. Obie ofiary wypadku nie zostały jeszcze przesłuchane. Stan ich znacznie się poprawił.

———oOo———

Starcia sjonistów z komunistami.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). W Mińsku Mazowieckim doszło do **starcia między grupą młodzieży syjonistycznej rewizyjnej a grupą komunistów.** Komuniści wywiesili przed synagogą czerwony sztandar. Gdy syjoniści wychodzili z synagogi, **komuniści rzucili się na nich. Jeden z syjonistów został zakłuty na śmierć.** Policja aresztowała kilka osób.

——:0:——

ANTONI MARCZYŃSKI. 46

„Gaz 303“

— A niech-że pana kule biją! — Śmiech Rusanowa był wybitnie nieszczery, lecz dogadzało mu to, że trafił na takiego typka; mimo tak świeżej znajomości miał do niego więcej zaufania, niż do Anglików, jakimi byli obaj służący gospodarza i także ta piękna, dobra, jak anioł, Daisy.

— No, co? Nie omyliłem się. Jesteśmy z jednej gliny.

— Z jednakowej... Zatem niema pan na ofrankowanie listu, co?

— Eeech, tak źle nie jest. Zostało mi jeszcze parenaście franiów.

— Więc żyjemy. List polecony kosztuje półtora franka we Francji. Tylko niech go pan nie zgubi, na Boga, bo to prośba o forsę!

— Będę go niósł z nabożeństwem. Rozumiem pańską troskę, boć takich listów wysyłałem stale na kopy. Ale z miernym skutkiem.

Po wyjściu Rafała, profesor Rusanow uśmiechnął się z goryczą. Zabolało go to, że on, Fedor Rusanow musiał choć przez chwilę grać rolę naciągacza, urwipołcia, wydrwigrosza, byle pozyskać sobie zaufanie i przychylność tego sympatycznego błazna. — Bratniej duszy, jak mnie nazwał. Mnie! — zmełł w zębach. — No, ale skończy się moja niedola, gdy ten list dostaną, — mruknął.

Rafał spełnił polecenie rannego uczciwie. Z ciekawości tylko zerknął na adres. Było tam jakieś niczego nie mówiące nazwisko, a pod spodem nazwa ulicy: rue de Grenelle 79. — Do Paryża? Szczęśliwej drogi! — rzekł.

Odesłał recepis nadawczy przez kamerdynera, nie przeczuwając, że to zirytuje brodacza niemało, i zasiadł do stołu w jadalni sam. Patrick nie zamierzał dłużej czekać na mrs. Daisy Rindley. Pewnie się zasiedziała w kasynie, — przypuszczał; — to nic. Zaniosę jej trochę owocu do pokoju: wieczorem najchętniej je owoce. Ale pan, sir pozna mrs. Rindley dopiero jutro.

— Cóż robić, — westchnął Rafał, bijąc równocześnie wszelkie rekordy w obżarstwie.

Później, przyszło mu na myśl, że może wypada przedstawić się kuzynce gospodarza jeszcze dzisiaj, postanowił więc na nią zaczekać. W tym celu uplasował się na balkonie i z przyjemnością obserwował bezgłośne kłótnie latarń morskich, rozsianych po wybrzeżu, dalekie okręty, pocentkowane światełkami iluminatorów, oraz ożywiony ruch samochodów, wspinających się na pagórki, zjeżdżających wdół i mknących chyżo po świetnych szosach asfaltowych: z tej wysokości (bowiem willa sir Jamesa stała na wzgórzu, jak większość prywatnych rezydencyj w Cannes) i z tej odległości nie było słychać łoskotu silników, więc wszechkierunkowa wędrówka aut wyglądała na jakiś malowniczy kadryl robaczków świętojańskich, i przykuwało oko do siebie.

A potem zwróciło uwagę Rafała okno jakiejś willi, niezbyt chyba odległej od jego punktu obserwacyjnego. Zainteresowało go dlatego, że nieustannie tam światło zapalało się i gasło, jak gdyby dziecku dano taster do zabawy.

— Hm, jest już po dziesiątej; o tej porze dzieci śpią, — zauważył.

Uderzyła go niebawem systematyczność w tem miganiu światła. Zagadkowe okno mrugało ustawicznie, ale w dwojakich odstępach, raz dłuższych, raz króciuteńkich. — Dwa długie, krótkie,... dwa krótkie... długie, krótkie, długie, — liczył i nagle bęcnął się dłonią w czoło, aż echo poniosło. — Przecież to zwyczajny Morse! — krzyknął. Nie pamiętał już połowy znaków alfabetu Morsego, nie wiedział zresztą w jakim języku tajemniczy nadawca komunikuje się z kimś drugim, więc po małej próbie zrezygnował z zamiaru odcyfrowania tej świetlnej rozmowy. Więcej intrygowało go, pytanie, kto jest odbiorcą sygnałów. W żadnej innej willi światło nie mrugało, przynajmniej w polu jego widzenia, zatem, jak sądził, ów drugi telegrafista musiał się znajdować poza willą sir Jamesa, czyli powyżej niej gdzieś na szczycie wzgórza.

— Pewnie zakochani, przypuszczał, — bo cóż tutaj innego może kwitnąć na „Lazurowem wybrzeżu“, jak nie miłość? Oczywiście!... Tam, na wzgórzu mieszka piękna Julja, pod strażą srogiego papy. A wdole stęskniony Romeo pyta wybrankę, czyli wolno mu przyjść do niej, czy może, papa psy spuścił z łańcucha. Idąc z duchem czasu, „morsują“ do siebie, to pewniejsze, niż dawne listy miłosne, przesyłane przez sprzedajnych paziów. Niech żyje postęp, — monologował, obserwując z dobrotliwym uśmiechem zawzięte mruganie światła, aż nagle, ni stąd ni z owąd ogarnęła go chętka, by „gruchającej parce“ wypłatać małego figla...

Cofnął się do swojego pokoju, drzwi wiodące na balkon zakrył portjerą, natomiast odsłonił okno. Zkolei podbiegł do tastra i zaczął nim kręcić, zapalając swą lampę trzykrotnie krótko i trzykrotnie długo, naprzemian. W ten sposób puszczał w ciemną noc sygnał tonących okrętów, owo: „S. O. S.“ złowrogie.

— Biedny Romeo pomyśli, że Julji zagraża jakieś piekielne niebezpieczeństwo i przyleci na odsiecz, — mruczał Rafał, telegrafując wciąż swoje 3 kropki, 3 kreski, 3 kropki; — jeśli wpadnie w łapy srogiej famuły, lub jeśli, co gorsza, psy go opadną w ogrodzie, no,... to efekt osiągnięty!

Kiedy w pięć minut później wyszedł na balkon, rzekomy Romeo już nie morsował. Ciemno było tam, gdzie przedtem migotało światełko.

— A co? — triumfował mały psotnik; Już popędził do Julji.

Odczekał jeszcze z pół godziny, a potem spać się położył, rezygnując na dzisiaj z zawarcia znajomości z piękną kuzynką gospodarza. Drzwi od balkonu pozostawił otwarte, podobnie i okno, bo duszno było w pokoju, zgasił światło i zasnął niebawem.

Obudziło go żałosne wycie psa. Melancholijny kundel musiał chyba siedzieć tuż pod balkonem, gdyż ten najsmutniejszy głos w świecie rozbrzmiewał gdzieś bardzo blisko. Rafał przypomniał sobie, że sir James psów nie trzyma, przynajmniej tutaj, bowiem za dnia obszedł każdy kąt ogrodu i podworca, a, jako wielki przyjaciel zwierząt, byłby niewątpliwie odkrył obecność najmilszego z czworonogów. — A zatem to jakiś przybłęda, — rozumował: — dobrze, sentymentalny kundlu,... lekki prysznic ostudzi cię w zapałach... Za tusz ci nic nie policzę, — trajkotał, zwlekając się z łóżka; — choć mój inteligentny przyjaciel z rue du Bac w Paryżu wziąłby mi za złe taką rozrzutność.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.